



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW -
ŁĄCZcie SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP

Nr 11

Warszawa, 14 marca 1965 r.

Cena 80 gr.

W dniu 8 marca br. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, dr Stefan Jędrzychowski przyjął delegację Zarządu Głównego ZNP — w osobach: prezes Marian Walczak, wiceprezesi — Zenon Klemensiewicz, Władysław Ozga i Marian Rataj.

W czasie spotkania omówiono szereg problemów socjalno-bytowych nauczycieli oraz pracowników oświaty i nauki.

Towarzysz Stefan Jędrzychowski z uwagą i dużą życzliwością odniósł się do przedstawionych mu przez delegację spraw.

MINISTERSTWO Oświaty zatwierdziło instrukcję w sprawie organizacji roku szkolnego 1965/66. Opublikowana ona zostanie w numerze 4 „Dziennika Urzędowego”. Podajemy zasadniczą treść instrukcji, koncentrując się głównie na zmianach, jakie wprowadzone zostaną w pracy szkół.

KIERUNKI PRACY DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ

Rok szkolny 1965/66 zakończy okres przygotowań do przejścia z 7-letniego na 8-letnie nauczanie. Praca szkół i nauczycieli powinna koncentrować się na pełnej i prawidłowej realizacji programów nauczania, doskonaleniu metod nauczania i wychowania, podnoszeniu poziomu nauczania i sprawności kształcenia.

Osiągnąć to będzie można przez stosowanie metod sprzyjających rozwijaniu aktywności i samodzielności intelektualnej ucznia, jego zamiłowań i zainteresowań oraz postawy społecznej zaangażowania. Zarówno szkoła podstawowa, jak i średnia powinny prowadzić systematyczną pracę w zakresie reorientacji zawodowej, przygotowując uczniów do prawidłowego wyboru zawodu i kierunków dalszego kształcenia. W instrukcji podkreśla się ważną rolę bibliotek szkolnych w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Zadania wynikające z reformy szkolnej wymagają podnoszenia poziomu kwalifikacji naukowych i zawodowych

W sprawie sieci szkół obowiązują następujące wytyczne:

● szkoły, które przewidziane są na rok 1966/67 jako szkoły z klasami I—VIII, powinny uzyskać już w roku 1965/66 poziom szkoły realizującej program kl. I—VII, aby dalsze zmiany organizacyjne w roku 1966/1967 ograniczały się tylko do wprowadzenia kl. VIII;

● szkoły, które w sieci szkół przewidziane są jako szkoły z kl. I—IV lub I—VI, powinny osiągnąć ten poziom organizacyjny już w roku 1965/66, jeżeli uczniowie po ukończeniu najwyższej klasy w tych szkołach będą mieli możliwość pobierania nauki w szkołach zbiorczych.

W instrukcji powtarza się poza tym zalecenia, by zapewnić przyszłym szkołom 8-letnim niezbędną liczbę nauczycieli, informować rady narodowe o przygotowaniu sieci i organizacji szkół. Normy obciążenia uczniami szkół — pozostają bez zmian.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Plany i programy nauczania wprowadzone zeszłoroczną instrukcją pozostają bez zmian. Wprowadza się jednakże w kl. IX i X na lekcjach biologii — odbywających się w odpowiednio urządzonych i wyposażonych pracowniach — podział klas na grupy według zasad ustalonych dla fizyki i chemii. Poza tym instrukcja zaleca, ażeby szkoły 11-letnie o dwu i więcej ciągach klas licealnych przekształcać na odrębne li-



przedmiot ten nie będzie realizowany w kl. IV, ponieważ uczniowie uczyli się już geografii gospodarczej w kl. II.

Organizację nauczania i wychowania regulują dotychczasowe przepisy. Niezależnie od tego instrukcja zawiera wytyczne, ażeby zwiększyć procent dziewcząt w kl. I zasadniczych szkół zawodowych, szkół przyzakładowych i techni-

winna przejść na 10-miesięczny okres nauki.

Klasy I SPR mogą być organizowane przy liczbie co najmniej 25 uczniów. W uzasadnionych przypadkach kurator może wyrazić zgodę na zorganizowanie klas I przy mniejszej liczbie uczniów, nie mniejszej jednak niż 20. Przy organizowaniu zespołów zajęć praktycz-

organizacja nowego roku szkolnego

nauczycieli oraz intensywnego doskonalenia ideowo-pedagogicznego i zawodowego. W związku z tym zwraca się uwagę na konieczność przyjęcia z pomocą nauczycielom w podejmowaniu studiów zaocznych, organizowaniu samokształcenia. Praca szkolnych i międzyuczniowych zespołów samokształceniowych powinna wpływać na doskonalenie metod pracy i rozwój nowatorstwa pedagogicznego.

SZKOŁY PODSTAWOWE

W roku szkolnym 1965/66 plan i program nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej realizowany będzie w kl. I—VII. W związku z tym w kl. VII nastąpi zmiany w siatce godzin. Zmienia się m. in. wymiar godzin języka polskiego, wprowadza się nowy przedmiot; wychowanie obywatelskie. Instrukcja zawiera plany nauczania dla szkół o 7 nauczycielach, o 5 nauczycielach, o 4 nauczycielach, o 3 nauczycielach z kl. I—VII, o 3 nauczycielach z kl. I—IV (nie przewiduje się zatem szkół o 3 nauczycielach z kl. I—V i z kl. I—VI), o 2 nauczycielach z kl. I—IV oraz o 1 nauczycielu z liczbą uczniów do 40.

Wprowadzono poza tym drobne zmiany w organizacji zajęć w szkołach o 5 nauczycielach oraz w szkołach o 3 nauczycielach z kl. I—VII. Pozostałe przepisy pozostają w zasadzie bez zmian.

cea ogólnokształcące i szkoły podstawowe. Prace związane z reorganizacją tych szkół powinny być w zasadzie zakończone do dnia 30 czerwca 1966 roku.

SZKOŁY ZAWODOWE

W roku szkolnym 1965/66 obowiązują we wszystkich szkołach plany oraz programy nauczania wprowadzone w 1964 roku. W kl. V techników można za zezwoleniem kuratorium organizować nadobowiązkową naukę języka rosyjskiego dla zespołu uczniów liczącego co najmniej 20 osób. W większych ośrodkach można organizować zespoły międzyuczniowe. Na powyższych zasadach można organizować w kl. I—V techników naukę języka zachodnioeuropejskiego.

W tych technikach mechanicznych, w których plany nauczania przewidują w kl. IV nauczanie geografii gospodarczej w wymiarze 3 godzin tygodniowo —

ków, w szczególności na kierunkach: elektrycznym, mechanicznym, telekomunikacyjnym oraz na innych pokrewnych. Równocześnie należy zwiększyć liczbę dziewcząt w technikach o kierunkach: administracja, ogólnobudowlany, gospodarka budynkami miejskimi.

Poza tym zaleca się zwrócenie szczególnej uwagi na właściwy dobór asortymentu produkcji, zgodnie z wymaganiami programów nauczania praktycznej nauki zawodu, ze specjalnym uwzględnieniem produkcji sprzętu szkolnego i wyposażenia dla pracowni zajęć praktyczno-technicznych w szkołach ogólnokształcących i warsztatów w zasadniczych szkołach zawodowych.

SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

Organizacja szkół, plany i programy nauczania pozostają bez zmian. W roku szkolnym 1965/66 dalsza część SPR po-

nych w gospodarstwach rolnych klasy liczące ponad 32 uczniów mogą być dzielone na grupy.

SZKOŁY I ZAKŁADY SPECJALNE

W szkołach podstawowych specjalnych dla dzieci głuchych oraz umysłowo upośledzonych obowiązują dotychczasowe programy i plany nauczania. Szkoły specjalne dla dzieci niewidomych, niedowidzących, niedosłyszących, kalekich, przewlekłe chorych, moralnie zaniedbanych realizować będą w roku szkolnym 1965/66 program nauczania szkoły 8-klasowej, w klasach I—VII według planów nauczania i wytycznych zawartych w instrukcji programowej, która ukaże się oddzielnie.

Selekcja, rejestracja i kierowanie dziećmi do szkół, klas lub zakładów specjalnych powinny się odbywać zgodnie

(Dalszy ciąg na str. 4)

W związku z przypadającą w tym roku rocznicą powstania ZNP na str. 5, 6, 7 i 8 zamieszczamy artykuł prezesa Mariana Walczaka — „Na 60-lecie ZNP”, pierwszy z cyklu materiałów publikowanych z tej okazji.

Z PLENUM
SZCZECIŃSKIEJ
SEKCJI KN

Głównym tematem obrad plenum Okręgowej Sekcji Kształcenia Nauczycieli w Szczecinie w dniu 20 lutego bieżącego roku był problem kształcenia nauczycieli. Referat wprowadzający — na ten temat wygłoszony przez przewodniczącego Sekcji Zakładów K. N. przy Zarządzie Głównym, K. Wojciechowskiego — wywołał duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję. O czym mówiono, jakie stanowisko w sprawie reformy kształcenia nauczycieli zajął nasz okręg?

Reforma systemu kształcenia nauczycieli jest konieczna. Dotychczasowe główne zadania kształcące nauczycieli dla szkół podstawowych nie wywiązują się należycie ze swych zadań, nie przygotowują swych absolwentów do prawidłowej realizacji programów 8-letniej, politechnicznej szkoły podstawowej. „Najważniejszą rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym — stwierdzono — odgrywa nauczyciel, jego osobowość, jego postawa ideowo - moralna, zamiłowanie do zawodu, jego wiadomości i umiejętności pedagogiczne. Takiego nauczyciela nie kształcą ani dotychczasowe studia nauczycielskie, ani licea pedagogiczne”.

Studia nauczycielskie ze względu na ciągle jeszcze dość przypadkową u nas rekrutację, zbyt krótki okres nauki i braki w programie nie przygotowują na ogół swych absolwentów należycie do pracy pod względem ideowym i metodycznym.

Absolwenci liceów pedagogicznych są lepiej przygotowani do pracy dydaktyczno - wychowawczej, mają na ogół właściwą postawę moralną, są bardziej uspołecznieni, ale wykazują duże braki rzeczowe.

Jedno i drugie zakłady napotyka poważne trudności w pracy nad kształceniem młodych kadr nauczycielskich. Szczególnie narzekali nauczyciele studiów nauczycielskich: ciągle zmiany programów (nieraz w ciągu roku szkolnego), podręczniki (albo brak, albo są one niedostosowane do programów, nie ulepszone od lat). Inne trudności to upośledzenie słuchaczy studiów w stosunku do studentów wyższych uczelni, brak materiałów pomocniczych i podręczników dla studiów zaocznych, niejednokorne traktowanie pod względem uprawnień studentów studiów zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych, trudności w dalszym dokształcaniu się absolwentów studiów nauczycielskich (brak drożności w uniwersytetach itp.).

Reforma systemu kształcenia nauczycieli jest sprawą pilną. Intensyfikacja procesów nauczania i wychowania, przekształcenie tradycyjnej szkoły w politechniczną, powiązanie jej z życiem gospodarczym i społeczno-kulturalnym środowiska — wymagają wysoko kwalifikowanych kadr nauczycielskich. Zdaniem większości dyskutantów reforma systemu kształcenia nauczycieli musi być przeprowadzona w najbliższych latach.

Nowe zakłady kształcenia nauczycieli powinny przygotowywać swych wychowanków zarówno do pracy w klasach niższych, jak i wyższych 8-letniej szkoły podstawowej. Oprócz specjalizacji w jednym przedmiocie powinny one dawać gruntowną wiedzę ogólnopedagogiczną, filozoficzną i kształtować socjalistyczny światopogląd. Główny nacisk powinno położyć się na kształcenie kadr wysoko ideowych, które byłyby zdolne nie tylko do wychowania młodego pokolenia na ludzi twórczych, wszechstronnie rozwiniętych, głęboko zaangażowanych w budownictwo socjalistyczne,

lecz także do pracy w środowisku, do jego przekształcania w duchu naszej ideologii.

Takimi zakładami — stwierdzili dyskutanci — mogłyby być w pierwszym etapie reformy trzy-letnie studia nauczycielskie jako pierwszy stopień studiów wyższych. Powinny one być powiązane organizacyjnie, programowo, metodycznie z wyższymi szkołami pedagogicznymi. Absolwenci trzy-letnich studiów nauczycielskich musieliby mieć możliwość zaocznego w ciągu 2 — 3 lat, ukończyć drugi stopień studiów wyższych, uzyskując stopień magistra. W drugim etapie, należałoby przejść całkowicie na kształcenie nauczycieli szkół podstawowych na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych.

Już w roku szkolnym 1966—1967 należy organizować trzy-letnie studia nauczycielskie tam, gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki, przynajmniej po jednym w każdym województwie. Jednocześnie trzeba dokonać reformy programów studiów dwuletnich, zlikwidować, choć może nie całkowicie, dwukierunkowość.

Na naradzie wysunięto projekt, aby część liceów pedagogicznych przekształcić w licea ogólnokształcące o natchleniu artystyczno - pedagogicznym, których absolwenci stanowiliby podstawową bazę rekrutacyjną dla szkół nauczycielskich.

Inną sprawą, która się przewijała w dyskusji, był problem kadr dla ośmioklasowych szkół wiejskich. Stwierdzono, że pod tym względem nie jesteśmy odpowiednio przygotowani do wprowadzenia ośmioletniego cyklu nauczania. Stosunkowo mały procent nauczycieli wiejskich dokształca się, a absolwenci studiów nauczycielskich i szkół wyższych niechętnie idą na wieś, zwłaszcza oddaloną od większych ośrodków. Stąd wypłynął postulat przyznawania stypendiów — zamiast zniżek godzin — dla nauczycieli studiujących zaocznie.

LUCJAN SUTKOWSKI
Szczecin

INICJATYWA
OGNIW ZNP
NAJWAŻNIEJSZA

Formy pomocy dla członków ZNP stają się ostatnio tematem ożywionych dyskusji w środowiskach nauczycielskich. Wymiana doświadczeń na ten temat przynosi duże korzyści poszczególnym ogniom, gdyż jest bodźcem do podejmowania bądź rozszerzania działalności w tej ważnej dziedzinie.

Odbывające się w ostatnim czasie specjalne narady lub posiedzenia prezydium na szczeblu okręgowym są nie tylko przeglądem dorobku, lecz przede wszystkim analizą braków i niedomagań, a co najważniejsze — kończą się konkretnymi wnioskami. Realizację ich powierza się poszczególnym osobom lub komisjom, które zobowiązane są do wyliczenia się w określonym terminie z wykonania prac. Koledzy ci otrzymują ponadto informacje, w jaki sposób mają pracować, by uzyskać jak najlepsze wyniki.

M. in. taka narada odbyła się 22 lutego br. w Poznaniu. Przybyli na nią prezesi wszystkich oddziałów powiatowych ZNP i komisji socjalnych, przedstawiciele KW PZPR, Kuratorium Okręgu Szkolnego, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN. Starannie opracowany przez wiceprezesa okręgu, kol. Pawełczyka, referat zilustrował wszystkie formy pomocy dla członków ZNP.

Dyskusja, bardzo zresztą szeroka, koncentrowała się przede wszystkim wokół spraw mieszkaniowych i emerytów. Ponieważ kłopoty mieszkaniowe ciągną się od lat i nie było widoków na całkowite ich zlikwidowanie, część oddziałów podjęła cenną inicjatywę bu-

dowania dla nauczycieli mieszkań w czynie społecznym.

I tak np. Oddział w Obornikach buduje rocznie około 9 izb, Międzybóże — już ósmy dom, Pila zdobyła już kilkadziesiąt izb. W roku 1964 w całym województwie zbudowano w czynie społecznym 106 izb, a na 1965 rok zaplanowano 200. Kuratorium Okręgu Szkolnego wysłało do wszystkich wydziałów oświaty pismo z zaleceniem wzmocnienia tego rodzaju budownictwa.

Warto ponadto wspomnieć o Oddziale ZNP w Kaliszu; oddział ten od dawna zabiega o mieszkania w mieście dla nauczycieli-emerytów wiejskich i osiągnął już pewne wyniki. Sprawa mieszkań dla emerytów zajmujących lokale służbowe znalazła się w centrum uwagi. Domagano się załatwienia jej poprzez Ministerstwo Oświaty. Niezależnie od tego — jak stwierdził przedstawiciel kuratorium — ognia ZNP w terenie też muszą dołożyć starań w tym zakresie i protestować, jeśli np. Prezydium GRN oddaje na użytek „Ruchu” zupełnie dobre mieszkania po nauczycielach. Mówiono również o konieczności usuwania obcych ludzi z budynków szkolnych na wsi.

Na naradzie stwierdzono, że w wielu inspektoratach nie wykorzystany został fundusz zdrowotny, przeznaczony na zapomogi dla chorych nauczycieli. Zdarzają się i inne niedopatrzności: oto 36 emerytów sprzed 1 lipca 1954 roku nie otrzymuje dodatków do rent, mimo iż kuratorium posiada specjalne fundusze na ten cel.

Jedną z form pomocy ZNP dla członków Związku jest fundusz na zapomogi udzielany przez Ośrodek Usług Pedagogicznych. W 1964 roku udzielono zapomóg na sumę 88 217 zł. Postulowano, aby niektóre oddziały pokusiły się o założenie filii tego ośrodka, co pozwoliłoby zdobyć dodatkowe fundusze na polepszenie warunków bytowych nauczycieli-emerytów.

W dyskusji omawiano też formy pomocy dla nauczycieli podnoszących swoje kwalifikacje. Niektórzy z nich mają trudne warunki studiów, toteż godny uwagi wydaje się wniosek o potrzebie organizowania punktów konsultacyjnych w miejscowościach oddalonych od ośrodków akademickich.

Na oddziały został również nałożony obowiązek udzielania pomocy dzieciom nauczycielskim w przygotowaniu na wyższe studia. I w tym przypadku okręg przyrzeki opłacać konsultantów.

Ze względu na to, że nauczyciele na ogół nie znają przepisów służbowych, oddziały powinny organizować dla nich pomoc prawną.

W posiedzeniu Prezydium Zarządu Okręgu w Kielcach uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz. Temat obrad — ten sam co w Poznaniu.

Ostre krytyce poddana została praktyka budowania szkół-pomników na wsiach bez mieszkań dla nauczycieli, podczas gdy wielu kolegów żyje w bardzo złych warunkach. W całym województwie brak jest 2375 izb, deficyt ten zwiększa się rokrocznie. Dzięki wysiłkom okręgu oraz poszczególnych oddziałów zlikwidowano w ubiegłym roku przypadki dopłat do mieszkań na wsi.

Sporo uwagi poświęcono sprawie nieterminowego wypłacania nauczycielom emerytów. Ponieważ w ostatnim czasie wpłynęło wiele skarg — Zarząd Okręgu złożył do Prezydium WRN protest z podaniem konkretnych faktów, które przewidywa GRN nie wywiązały się w terminie z obowiązków. Ponadto jeden z członków Prezydium Zarządu Okręgu został zobowiązany do zreferowania tej sprawy na najbliższym posiedzeniu Komisji Oświaty przy Prezydium WRN.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcono też kolegom-rencistom. Postulowano, potrzeba wzmocnienia aktywności sekcji emerytów przy oddziałach. Oddziały ponadto powinny dbać o to, aby emeryci mogli korzystać z pomocy prawnika.

W bieżącym roku zarząd okręgu podjął starania o wybudowanie domu rencistów.

W najbliższym czasie sprawy socjalno-bytowe będą ponownie przedmiotem szczegółowej analizy; poszczególnie ognia ZNP złożyły sprawozdania z realizacji podjętych wniosków.

N.Z.



3 marca br. odbyło się w Opolu posiedzenie plenarne Zarządu Okręgu z udziałem przedstawicieli KW PZPR, WKZZ, kuratorium oraz pracowników etatowych zarządów oddziałów. Przedmiotem obrad była analiza rocznej pracy zarządu okręgu, ze szczególnym uwzględnieniem spraw socjalno-bytowych. Najwięcej uwagi poświęcono: różnym formom pomocy finansowej dla członków Związku; wykorzystaniu na pomoc socjalną środków znajdujących się w dyspozycji wydziałów oświaty; mieszkaniom nauczycielskim; warunkom bhp w placówkach oświatowych. Przedyskutowano również sprawę udziału nauczycieli w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Wnioski z obrad zostaną wykorzystane w bieżącej działalności instancji związkowych. M. in. postanowiono zorganizować ośrodek usług pedagogicznych.

21 lutego odbyło się w Zarządzie Okręgu ZNP w Szczecinie posiedzenie Okręgowej Komisji Historycznej ZNP. Wzięło w nim udział ponad 20 działaczy związkowych i pionierów szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim. W wyniku dyskusji nad projektem planu pracy komisji, przedstawionym przez jej przewodniczącego, kol. Cz. Janusa — postanowiono między innymi: zgromadzić i zabezpieczyć w archiwum Zarządu Okręgu wszelkie dokumenty dotyczące rozwoju ogniw związkowych w pierwszych powojennych latach; nawiązać ścisłą współpracę z Komisją Historyczną w Koszalinie; zorganizować w kwietniu spotkania aktywów związkowego ze wszystkimi starymi działaczami ZNP; współdziałać z wydawnictwami naukowymi w publikowaniu prac magisterskich i doktorskich o rozwoju i pracy ogniw ZNP na Pomorzu Zachodnim; ogłosić konkurs na „Wspomnienia działacza związkowego w 20-lecie PRL na Pomorzu Zachodnim”; przejść z pomocą oddziałom powiatowym ZNP i zarządowi okręgu w opracowaniu kronik ZNP; wydać w kwietniu br. specjalny numer „Gryfi” poświęcony działalności ZNP na Pomorzu Zachodnim. W celu realizacji powyższych zadań pociągających za sobą różne wydatki postanowiono stworzyć fundusz wydawniczy Komisji Historycznej z dochodów agend związkowych (schronisko, ośrodek usług pedagogicznych, autokar).

W lutym br., na walnym zebraniu wszystkich członków, została zorganizowana pierwsza w województwie rzeszowski rada zakładowa, na prawach oddziału powiatowego, przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Rze-

szowie. Rada ukonstytuowała się 12 lutego br. Prezesem został kol. dr Zbigniew Szufarski, wiceprezesem — kol. mgr Władysław Grzebyk, sekretarzem — kol. Józef Bialek i skarbnikiem — kol. Stanisław Mac. Równocześnie przy radzie powstały sekcje i komisje: społeczno-oświatowa, ekonomiczno-socjalna oraz pracowników gospodarczych i obsługi. W najbliższym czasie zostanie przy radzie zakładowej utworzona kasa zapomogowo-pożyczkowa i fundusz samopomocy koleżeńskiej.

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZNP powstał w Ostrowie Wlkp. chór. W skład zespołu wchodzi nauczyciele szkół średnich i podstawowych z terenu miasta i powiatu. Dyrygentem chóru jest znany i doświadczony działacz kulturalno-oświatowy w Ostrowie Wlkp. — kol. Franciszek Kowalski. Planuje się, iż po raz pierwszy zespół wystąpi na uroczystościach pierwszomajowych. W najbliższym czasie projektuje się zorganizowanie orkiestry ZNP.

KRONIKARZ



Jaki dochód z gospodarstwa rolnego powoduje zawieszenie renty? Jak oblicza się dochód z gospodarstwa rolnego, stanowiącego własność małżonków?

W myśl § 7, ust. 3, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1958 roku w sprawie zawieszania prawa do renty (Dziennik Ustaw nr 26, poz. 111) dochodem powodującym zawieszenie prawa do renty jest dochód z gospodarstwa rolnego, z którego roczny przychód szacunkowy ustalony dla wymiaru podatku gruntowego wynosi kwotę ponad 14 520 złotych.

Jeśli roczny przychód szacunkowy ustalony dla wymiaru podatku gruntowego wynosi kwotę ponad 9 680 zł do 14 520 zł, połowa renty podlega zawieszeniu.

Jeżeli rencista wraz z żoną są współwłaścicielami gospodarstwa rolnego, to roczny przychód szacunkowy ustalony dla wymiaru podatku gruntowego z tego gospodarstwa przyjmuje się w części przypadającej na udział rencisty we wspólnym gospodarstwie. Jeśli małżonkowie są współwłaścicielami gospodarstwa rolnego w równych częściach, to na rencistę przyjmuje się połowę rocznego przychodu szacunkowego, ustalonego dla wymiaru podatku gruntowego.

Dnia 21 lutego 1965 r. zmarł w wieku lat 58

kol. MARIAN BEDNARSKI

kierownik Szkoły Podstawowej w Seceminie, pow. Włoszczowa.

Odszedł od nas człowiek, który był wyjątkowo troskliwym wychowawcą kilku pokoleń młodzieży, aktywistą związkowym, jak również działaczem polityczno-społecznym. W sercach nauczycieli pozostał po sobie głęboki żal i ból. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP we Włoszczowie K-54

ARGUMENTY przedstawione w artykule p. A. Oracza („Głos Nauczycielski” nr 9 z dn. 28.II.65), a wymierzone w koncepcję różnicowania wykształcenia ogólnego nie są przekonywujące. Niektóre oparte są na wręcz fałszywych założeniach, inne wynikają z nieporozumienia, a jeszcze inne wyrastają z rozpowszechniających się, niestety, w naszym kraju przekonań, iż najlepszym programem polityki oświatowej jest program minimalistyczny. Spróbujemy to wykazać bardziej szczegółowo.

P. Oracz przyjmuje przede wszystkim tezę, iż wykształcenie ogólne wymaga pewnego ściśle określonego minimum wiedzy w różnych przedmiotach szkolnego nauczania, i że właśnie suma tych minimalnych składników wypełnia tak szalenie cały czas, jakim szkoła dysponuje, iż program nauczania nie może być różnicowany w żadnym kierunku, ponieważ wzbogacenie go w jakimkolwiek zakresie oznaczałoby jeszcze poniżej owego minimum w innych zakresach. Teza ta pozabawiona jest jednak wszelkich podstaw naukowych.

Nikt nigdy nie przeprowadził takich badań, które by pozwoliły poprawnie i bezspornie ustalić te minimalne zakresy wykształcenia ogólnego. Wręcz przeciwnie, wiele różnych badań wskazywało i wskazuje zarówno na to, iż program szkolny jest niesłusznie zbyt szczegółowy w pewnych zakresach i że zawiera on wielkie luki w innych. Jesteśmy też coraz częściej przekonani, iż sam dobór przedmiotów szkolnych już nie odpowiada rozwojowi współczesnej nauki, jej nowym dyscyplinom i zasadniczym przegrupowaniom dyscyplin dawnych, i że dobór ten musi być zmieniony, jeżeli szkoła dawać ma nowoczesne wykształcenie ogólne.

Wiadomo też, iż zasadniczy kierunek badań nad problematyką programową wcale nie zmierza dziś do ustalenia minimum zasobu wiedzy w poszczególnych przedmiotach, lecz do ustalenia zasadniczych struktur intelektualnych, właściwych różnym dyscyplinom naukowym. Poznanie tych struktur może być osiągnięte na bardzo różnie dobranym materiale. Traktowanie wykształcenia ogólnego jako sumy minimum wiadomości z różnych przedmiotów jest zupełnym anachronizmem, a przekonanie, iż suma tych minimum mieści się bez reszty w jednolitym programie nauczania przewidzianym dla klas IX—XII i wypełnia go całkowicie, jest mitem.

Wreszcie, warto pamiętać, iż we wszystkich krajach Europy przeprowadza się bardzo daleko posunięte różnicowanie wykształcenia ogólnego i że nie tylko nie budzi to obaw, iż w ten sposób wykształcenie ogólne zostanie zwinione, lecz — wręcz przeciwnie — uważa się, że właśnie dzięki racjonalnemu różnicowaniu zostanie ono pogłębione i stanie się autentycznym elementem życia i działania ludzi. Nie sądzę, aby można było rzeczywiście udowodnić, iż np. młodzież francuska kończąca zróżnicowane licea ma niewystarczającą kulturę ogólną, albo że podobnie źle wykształcona jest młodzież angielska. Systemem szkolnym w tych krajach można postawić wiele zarzutów, ale właśnie nie ten, iż ich zróżnicowane szkoły średnie nie dają pełnej i wartościowej kultury ogólnej.

P. Oracz nie dostrzegł również zupełnie nowoczesnej ważności różnicowania średniego wykształcenia ogólnego. Nie dzieje się to wcale ani z uporu pedagogów, ani z sentymentalnych skłonności do respektowania prywatnych upodobań jednostek. Różnicowanie wykształcenia ogólnego jest konieczną metodą kształcenia uzdolnionych i zamiłowanych, a konieczność takiego kształcenia narzuca jest przez rozwój nowoczesnej cywilizacji.

Powiedzmy z jak największym naciskiem, że główną wadą istniejącej szkoły średniej ogólnokształcącej jest właśnie to, iż nie ma ona warunków do rozwijania uzdolnień i zamiłowań i że właśnie z tego powodu, iż nie kształcimy dostatecznie dobrze zdolności ludzkich, ponosimy ogromne straty ekonomiczne i to zarówno w zakresie wynalazczości, jak i w zakresie wykonywania pracy typowej. I powiedzmy jeszcze — z całym naciskiem — że jeśli w najbliższym czasie nie uda się nam na szeroką skalę zorganizować pracy szkolnej w ten sposób — zwłaszcza na szczeblu średnim — aby rozwijać i kształcić zdolności, nasza gospodarka nie będzie mogła dotrzymać kroku krajom, które trafnie dostrzegły, iż zdolności ludzkie są dziś głównym czynnikiem gospodarczej i społecznej potęgi.

Właśnie w naszym zróżnicowanym liceum chcieliśmy stworzyć warunki do dość masowego kształcenia zdolności i przeciwnie w ten sposób zarówno marnotrawieniu tych zasobów, które musi mieć miejsce w szkole o jednolitym programie, jak i koncepcjom tworzenia elitarnych szkół dla tzw. młodzieży zdolnej, koncepcjom zyskującym sobie nieoczekiwane, ale zrozumiałe uznanie w niektórych krajach naszego obozu.

Dodatkowym argumentem przeciwko różnicowaniu liceów ogólnokształcących jest twierdzenie, iż różnicowanie takie było konieczne dawniej, gdy niewielka liczba szkół zawodowych nie pozwalała młodzieży kształcić się zgodnie z zainteresowaniami. Dziś — zdaniem P. Oracza — „każdy absolwent szkoły podstawowej” może wybrać sobie „kierunek szkolenia, który mu najlepiej odpowiada”.

Teza, iż zróżnicowanie wykształcenia ogólnego było koniecznością wynikającą z niedorozwoju szkolnictwa zawodo-

wokół reformy liceum ogólnokształcącego

wego, jest z historycznego punktu widzenia nieprawdziwa. Ale i współcześnie przekonanie, iż na szczeblu średnim jedynie szkolnictwo zawodowe powinno być — ta, która idzie na studia wyższe — miałyby być kształcone dopiero w czterech latach później, tzn. w okresie, w którym nie istnieje już możliwość rozwinięcia zaniedbanych i niewykształconych zawczasu uzdolnień. Oznaczałoby to, iż w zakresie najwyższej kwalifikowanej kadry dokonane byłoby nieprawdopodobnie wielkie i lekkomyślne marnotrawstwo sił twórczych.

Drugi zespół problemów dyskusyjnych wiąże się z charakterem naszej koncepcji na ile istniejącego i kształtującego się stosunku szkół ogólnokształcących do zawodowych. P. Oracz sądzi, iż ma właśnie w tej dziedzinie wiele wątpliwości. Spróbujmy je rozważyć.

BOGDAN SUCHODOLSKI

Przed wszystkim odróżnić musimy dwie płaszczyzny rozważań: współczesną i perspektywiczną. Współczesna problematyka szkoły średniej ogólnokształcącej nie jest wcale wyłącznie programową problematyką; jest równocześnie problematyką społeczną i ekonomiczną. Dzisiejsze liceum ogólnokształcące staje się coraz mniej atrakcyjne w szerokich kołach społecznych; równocześnie coraz większy procent absolwentów nie podejmuje studiów wyższych, co oznacza, iż społeczna funkcja tej szkoły podlega zasadniczym zmianom. Wszelka sensowna reforma liceum ogólnokształcącego musi brać pod uwagę te fakty społeczne i stwarzać taką aparację szkół, która by wychodziła naprzeciw społecznym potrzebom.

Sądziłbym, iż nasza koncepcja liceum pozwoli przywrócić mu społeczny prestiż, który utracił, a zarazem uchroni połowę jego absolwentów nie studiujących dalej od przekonania, iż lata szkolne były dla nich zmarnowane.

Oczywiście, nie spodziewamy się, iż dzięki realizacji naszej koncepcji wzrośnie liczba absolwentów szkół zawodowych idących na studia wyższe. Ale spodziewamy się, iż koncepcja nasza może zachęcić młodzież — zwłaszcza męską — do podejmowania nauki w szkole średniej ogólnokształcącej i zahamować obserwowany od lat spadek zainteresowania tą drogą kształcenia.

Jest to zrozumiałe, ponieważ ryzyko z nią związane rośnie. Znaczna część maturzystów nie dostaje się na studia wyższe, a nie mając żadnego innego przygotowania pozostaje w sytuacji „wykolejonych”. Szkoła zawodowa jest wolna od takiego ryzyka i daje możliwość studiów wyższych, a zarazem i przygotowanie zawodowe. Licea ogólnokształcące feminizują się coraz bardziej, a młodzież męska chętnie kieruje się do szkół zawodowych. Ponieważ zaś licea ogólnokształcące są i pozostają główną bazą rekrutacyjną do szkół wyższych — zwłaszcza do uniwersytetów — zarysowanie się niebezpieczeństwa, iż najwyższej kwalifikowana kadra inteligencji rekrutować się będzie z nie najlepszej młodzieży.

Odbudowa zaufania społecznego do liceów ogólnokształcących musi być w naszych warunkach zasadniczym zadaniem polityki oświatowej, mającej racjonalnie zapewnić najlepsze wykorzystanie narodowych zasobów inteligencji i zdolności. Egzaminu wstępne na wyższe uczelnie nie tu nie pomocą. Nie chodzi bowiem o słusny wybór spośród zgłaszających się do egzaminu, lecz o racjonalnie kierowany dopływ do studiów wyższych.

Liceum w naszej koncepcji powinno się stać szkołą społecznie przydatną, a więc ekonomicznie wartościową. P. Oracz powołuje się na argumenty ekonomiczne i twierdzi, że liceum to byłoby zbyt drogie. Ale p. Oracz pojmuje w bardzo tradycyjny sposób problem kosztów oświaty. Koszty określonego typu szkoły nie mogą być jednak obliczane jako suma wydatków na budynki, wyposażenie, pobyty nauczycieli; realny koszt społeczny musi uwzględniać przydatność „produktu”. Gdy połowa absolwentów dzisiejszych liceów nie podejmuje dalszych studiów, a nie mając żadnego przygotowania zawodowego

przyjmuje jakąkolwiek pracę — oznacza to w sensie ekonomicznym, iż nakłady poniesione na takie wykształcenie są nierentowne. Nawet jeśli ta szkoła nie jest bardzo kosztowna, sumy na nią wydatkowane są w znacznym stopniu zmarnowane, a więc w efekcie jest to szkoła bardzo droga. Najtańszą w obrachunku ogólnym nie jest ta szkoła, która najmniej kosztuje, lecz ta, która daje najlepszą społecznie „produkcję” w postaci kadry absolwentów dobrze przygotowanych do podjęcia zadań, ta która nie „produkuje towaru” nikomu niepotrzebnemu.

Wreszcie sprawa perspektyw. Autor sądzi, że projekt nasz jest bardzo piękny, ale możliwy do realizacji w bardzo odległej przyszłości. Zdumiewająco często słyszymy ten argument w kraju, który w zakresie przebudowy społecznej dokonał rzeczy wykraczających znacznie bardziej ponad poziom tego, co ludzie „trzeźwi” — a może po prostu pesymiści lub sceptycy — gotowi byli kiedyś przewidywać.

W rzeczywistości realizacja naszego projektu nie jest wcale ani trudna, ani szczególnie kosztowna. Przypominamy natomiast, iż w Polsce międzywojennej mieliśmy cztery typy liceum ogólnokształcącego i nie wydawało się to wcale rozwiązaniem właściwym dla roku 2000. Główne przeszkody — to rutyna administracji, niechętny nowatorstwu i różnicowaniu, przekonanie, że zdolności ludzkich nie trzeba kształcić dłu-

Jedynym słusznym wyjściem w tej sytuacji wydaje się być dokonanie zasadniczej zmiany struktury i charakteru kształcenia zawodowego na drodze eliminowania wąskopraktyczystycznego przygotowania, które może zdobyć dopiero absolwent szkoły nie obciążony balastem utrwalonych anachronicznych nawyków, przy rzeczywistym nowoczesnym warsztacie produkcyjnym.

Myślę więc, że perspektywą najbliższych lat nie jest wcale — jak przypuszcza p. Oracz — przekształcenie naszego liceum w cztery typy szkół zawodowych, lecz przekształcanie szkół zawodowych w zróżnicowane licea ogólnokształcące. Na dziś zaś jest rzecz zupełnie możliwa — tworzenie zróżnicowanych liceów przysposabiających do różnych zawodów, obok średnich szkół zawodowych przygotowujących do zawo-

Ostatni argument autora wskazuje na trudności organizacyjne. Realizacja pięciu typów liceum w małych miasteczkach nastrocza — oczywiście — trudności. Jednak troška p. Oracza o małe miasteczka niesłusznie przedstawiona jest tak, jak gdyby ich pokrzywdzenie zapowiadało się dopiero w naszym projekcie. Wiadomo powszechnie — choć zbyt rzadko się o tym pisze — iż młodzież wsi i małych miasteczek ma znacznie trudniejszy dostęp do szkolnictwa średniego niż pozostała młodzież naszego kraju. Liczby statystyk ukazujące procent maturzystów dzisiejszych jednolitych programowo liceów z małych miasteczek, którzy studiują na wyższych uczelniach, są bardzo niepokojące. Nie sądzę, by nasz projekt powiększał dotychczasowe pokrzywdzenie.

Być może, iż w pewnej liczbie punktów szkolnych nie da się utworzyć wszystkich typów licealnych; jeśli się

w odpowiedzi p. A. ORACZOWI

go i systematycznie, dogmatyczna wiara w cudotwórczą moc jednakowego programu nauczania jako czynnika spójności społecznej i wszechstronnego rozwoju.

Nie sądzimy więc wcale, aby realizacja naszego projektu możliwa była dopiero w odległej przyszłości.

W przyszłości takiej przewidujemy natomiast zupełnie co innego. Przewidujemy upowszechnianie się tego rodzaju zróżnicowanego wykształcenia ogólnego, średniego, w miarę przesuwania kształcenia zawodowego na szczebel pomaturalny. Rozwój naszej gospodarki będzie wymagał takiego podwyższania kwalifikacji zawodowych coraz szerszych mas. Szkolnictwo zawodowe będzie więc musiało w coraz większych rozmiarach opierać się na pełnym wykształceniu średnim. Proponowana przez nas koncepcja liceum jest właśnie koncepcją pozwalającą na upowszechnianie szkoły średniej ogólnokształcącej w warunkach, w których upowszechnianie takie będzie się stawało coraz pilniejszą koniecznością. Nie jest to przyszłość bardzo odległa.

Zapewne już bardzo niedługo przekonamy się, iż propozycja 1:4, której realizacja wydawała się niektórym ludzom znaczeniem postępu szkolnictwa, wyraża potrzebę społeczno-gospodarcze mijającego okresu; ten, w który wchodzimy będzie wymagał właśnie silniejszego akcentowania wykształcenia ogólnego. Zapewne nie da się tego osiągnąć przy zachowaniu dzisiejszej struktury organizacyjnej średnich szkół zawodowych — techników i liceów — i prawdopodobnie trzeba będzie te szkoły organizować jako szkoły oparte na wykształceniu ogólnym zakończonym maturą.

Prawdopodobnie na tej drodze trzeba będzie przyjąć rozwiązania różne i elastyczne. Zapewne w niektórych zakresach kształcenia zawodowego będzie rzeczą racjonalną tworzyć szkoły zawodowe na podbudowie ogólnej wyższej niż szkoła podstawowa, ale niższej niż dzisiejsze pełne wykształcenie średnie, na przykład na podbudowie 10-letniej szkoły ogólnokształcącej. Z tą perspektywą wiąże się jednak konieczność zmiany ustroju szkolnego — tego problemu nie chciałbym tu poruszać.

Chciałbym natomiast jeszcze powrócić do spraw obrachunku ekonomicznego. Od dawna już architekci — projektanci budownictwa szkolnego sygnalizują fakt bardzo wysokich kosztów związanych z przygotowaniem odpowiedniego warsztatowego zaplecza przy szkołach zawodowych. Z funkcjonalnego punktu widzenia bardzo kosztowne warsztaty szkolne są przydatne tylko i wyłącznie dla uczniów jednej szkoły o określonym profilu zawodowym. Gdyby chociaż przydatność ta była nie do zakwestionowania! Tak jednak nie jest! Urządzenia warsztatów szkolnych przy największych nawet nakładach inwestycyjnych już w momencie startowym nie mogą być nigdy wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i park maszynowy, po krótkim zaś okresie funkcjonowania pozostają daleko w tyle za dokonującym się bez przerwy postępem technicznym. Ich wartość staje się problematyczna.

nie myślę, liczba ta nie będzie większa niż 10 proc. Czy dlatego ogromna większość młodzieży nie miałaby mieć szkoły lepszej, że niewielka część nie będzie mogła mieć łatwego dostępu do całego wachlarza typów licealnych? Jeśli utworzenie wszystkich typów liceum może nastroczać trudności, to utworzenie dwóch wydaje się wszędzie możliwe; stanowić to będzie — oczywiście — zawężenie możliwości wyboru. Ale czyż nie istnieje właśnie takie samo zawężenie w dzisiejszej sieci szkolnictwa zawodowego? Czy młodzież małych miasteczek ma takie same możliwości wyboru średniej szkoły zawodowej, co młodzież wielkich miast? A przecież nikomu nie przychodzi nawet na myśl, aby z tego powodu występować przeciwko różnicowaniu szkolnictwa zawodowego. Dlaczego mamy operować tym argumentem o społecznej równości szans tylko w dyskusji nad różnicowaniem liceów ogólnokształcących?

Mówiąc o problemach sieci warto jeszcze zwrócić uwagę na to, iż dzięki naszej koncepcji liceum ogólnokształcącego możliwe byłoby wspólne planowanie sieci szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. W małych ośrodkach można by przewidywać tworzenie takich liceów ogólnokształcących, które dopełniałyby te kierunki wykształcenia, jakie otwierałyby młodzieży technika i licea zawodowe. W ten sposób wachlarz możliwości wyboru stawałby się większy.

P. Oracz kończy swe rozważania hasłem, iż należy mierzyć zamiary na siły. Ale jak w nowoczesnej gospodarce konieczne się staje budowanie zupełnie nowych ośrodków produkcyjnych, podobnie powinno to być czynione w oświacie. Najgorszym wrogiem postępu — także i w oświacie — jest rutyna, lekliwość, pozornie racjonalna ostrożność. W naszym kraju uczyniono bardzo wiele rzeczy nowych i odważnych. Jest rzeczą niebezpieczną dla całej naszej przyszłości, gdy właśnie oświatowcy prześcigają się w tzw. trzeźwości i umiarkowaniu, zamiast organizować przysługującą oświacie na miarę wielkich potrzeb i możliwości rozwojowych społeczeństwa socjalistycznego.

Wszelki „minimalizm” w zakresie oświatowym stanowiąc niebawem silnym hamulcem całego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. W epoce, w której nawet kraje kapitalistyczne przestały oszczędzać na nauce i oświacie, rozumiejąc, iż nakłady w tych dziedzinach opłacają się wielokrotnie, nie powinniśmy zajmować konserwatywnych pozycji, z których oświata jest co najwyżej „dobrem konsumpcyjnym”. Uprzejmiśmy sobie wreszcie, że rozwój nowoczesnej cywilizacji socjalistycznej zależy w coraz większym stopniu od postępów oświaty i że inwestycje w wykształcenie ludzi są najpilniejszymi i najbardziej rentownymi inwestycjami ekonomicznymi, a zarazem realizacją najpiękniejszych celów i hasła socjalistycznego humanizmu.

z wydanymi dotychczas zarządzeniami, wytycznymi i instrukcjami.

Do zakładów wychowawczych dla moralnie zaniedbanych należy kierować przede wszystkim nieletnich z własnego województwa, a w miarę wolnych miejsc również z innych województw — w pierwszej kolejności z orzecznictwa karnego.

Instrukcja nakłada na organy administracji szkolnej obowiązek stopniowej rozbudowy szkół i zakładów specjalnych, uruchamiania nowych placówek oraz organizowania przy szkołach podstawowych klas specjalnych.

ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Plany studiów, programy nauczania, organizowanie nauczania i wychowania, sieć i organizacja studiów, przyjęcia na I rok nauki w studiach dziennych oraz w studiach dla pracujących określone zostały poprzednio wydanymi szczegółowymi przepisami i pozostają w roku szkolnym 1965/66 bez zmian.

To samo dotyczy liceów pedagogicznych i liceów pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli. Kuratoria okręgów szkolnych przedłożą Ministerstwu Oświaty w terminie do 31 marca 1965 roku projekty sieci liceów pedagogicznych, które w roku szkolnym 1965 będą jeszcze prowadziły kl. I, oraz sieć liceów dla wychowawczyń przedszkoli z uwzględnieniem oddziałów kl. I tych szkół organizowanych w liceach pedagogicznych, które nie będą przeprowadzać już rekrutacji do kl. I.

Instrukcja przewiduje w dalszym ciągu prowadzenie korespondencyjnych liceów pedagogicznych dla niewykwalifikowanych nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli, kursów pedagogicznych i wstępnych kursów pedagogicznych dla wychowawczyń przedszkoli oraz państwowych kursów nauczycielskich w tych kuratoriach, które nie będą mogły zaspokoić w roku szkolnym 1966/67 pełnego zapotrzebowania na nauczycieli absolwentami SN i liceów pedagogicznych.

SZKOŁY DLA PRACUJĄCYCH (OGÓLNOKSZTAŁCĄCE I ZAWODOWE) ORAZ POZASZKOLNA OŚWIATA DOROSŁYCH

W szkołach podstawowych obowiązują plan i program nauczania wprowadzony w 1964 roku. W roku szkolnym 1965/66 należy dążyć do pełnego wykonania planu dokształcania pracujących w zakresie szkoły podstawowej.

Przy ustalaniu sieci i organizacji szkół i kursów obowiązują dotychczasowe wytyczne, z tym, że w klasach, w których tygodniowy wymiar godzin nauki wynosi więcej niż 15, należy organizować zajęcia w czterech dniach tygodnia. W szkołach przyzakładowych, zmianowych można prowadzić zajęcia 3 razy w tygodniu, jednak w wymiarze nie wyższym niż 6 godzin lekcyjnych dziennie.

Instrukcja nie wprowadza w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów zmian w dziale — licea ogólnokształcące dla pracujących.

W roku szkolnym 1965/66 będą w szczególności rozwijane następujące szkoły zawodowe dla pracujących:

- zasadnicze szkoły zawodowe oraz technika na podbudowie 7 klas przy dużych zakładach pracy;
- trzyletnie technika na podbudowie zasadniczych szkół zawodowych;
- trzyletnie technika na podbudowie SPR (ze szczególnym uwzględnieniem specjalności: budownictwo wiejskie, handel dla potrzeb wsi);
- państwowe szkoły techniczne (ekonomiczne, gospodarcze, hotelarskie).

Dopuszcza się przy tym możliwość łączenia techników (wydziałów) dla pracujących i wydziałów zaocznych tego samego kierunku szkolenia w samodzielne technika dla pracujących. Można również tworzyć zespoły szkół dla pracujących (technika plus zasadnicze szkoły zawodowe tego samego kierunku szkolenia). Formy pozaszkolnej oświaty dorosłych pozostają bez zmian. W instrukcji zwraca się uwagę, że działalnością placówek oświaty dorosłych należy objąć absolwentów szkół podstawowych, którzy nie kontynuują nauki w szkołach ogólnokształcących lub zawodowych.

Wydziały oświaty i kultury mogą rejestrować kursy tylko tych organizacji społecznych i stowarzyszeń, które uzyskały zgodę Ministerstwa Oświaty na prowadzenie tej działalności. Należy przy tym popierać inicjatywy organizacji społecznych zmierzające do organizowania kursów przysposobienia zawodowego dla absolwentów kl. VII, którzy nie uczą się dalej, oraz dla absolwentów kl. XI, którzy nie podjęli dalszych studiów.

PRZEDSZKOŁA

Do przedszkola państwowego można przyjąć większą liczbę dzieci niż przewiduje limit — jeśli istnieją ku temu warunki. Dodatkowa liczba dzieci przyjmowana jest wówczas za pełną odpłatnością. Liczba dzieci nie może jednak przekroczyć 35 w oddziale i nie można również dopuścić do zmniejszenia obowiązującej powierzchni przypadającej na jedno dziecko.

Obok rozbudowywania przedszkoli państwowych, należy dążyć do zwiększania liczby miejsc w przedszkolach społecznych. Do przedszkoli tych komisje społeczne powinny kwalifikować dzieci z rodzin będących w lepszej sytuacji materialnej.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

W roku szkolnym 1965/66 należy wzmocnić wysiłki dla rozszerzenia funkcji opiekuńczo-wychowawczej szkoły. Instrukcja szczególną uwagę zwraca na polepszenie stanu higieniczno-sanitarnego szkół, jak również bezpieczeństwa i higieny pracy. We wrześniu dokonany zostanie przegląd pomieszczeń i urządzeń szkolnych.

Dzieciom i młodzieży trzeba stworzyć warunki wszechstronnego rozwoju fizycznego (ćwiczenia ruchowe, sport, turystyka, wykorzystanie lekcji wf).

Już od III klasy szkoły podstawowej prowadzenie zajęć wf należy powierzać nauczycielom z dodatkowymi kwalifikacjami.

W zakresie wczasów dla dzieci i młodzieży przewiduje się rozszerzenie tzw. małych form w mieście i na wsi, ażeby objąć jak największą liczbę dzieci pozostających w okresie ferii w miejscu zamieszkania.

Przy organizowaniu i przyjmowaniu dzieci do świetlic z dożywianiem, ośrodków szkolno-wychowawczych, domów dziecka i pogotowi opiekuńczych obowiązują wydane w tych sprawach zarządzenia.

Instrukcja podkreśla przy tym konieczność kontroli wykonania zarządzenia ministra oświaty w sprawie stancji uczniowskich, polepszenia opieki nad młodzieżą dojeżdżającą.

W szkołach, w których istnieją odpowiednie warunki lokalowe, powinny być organizowane półinternaty w oparciu o opłaty rodziców i inne środki społeczne.

SPRAWY KADROWE

Terminy przeprowadzenia ruchu służbowego pozostają bez zmian. W szkołach podstawowych można zatrudniać

wyłącznie osoby posiadające co najmniej średnie wykształcenie pedagogiczne. Odstępstwo od tej zasady — wyjątkowo uzasadnionych przypadkach — wymaga uprzedniej zgody kuratora okręgu szkolnego.

Do szkół średnich należy — w razie potrzeby — przesuwać ze szkół podstawowych nauczycieli mających wyższe studia lub też zaawansowanych w tych studiach.

W przedszkolach i innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych można zatrudniać osoby posiadające co najmniej średnie wykształcenie ogólnokształcące lub zawodowe, jeśli liczba absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli nie pokrywa w pełni potrzeb tych placówek.

DOSKONALENIE NAUCZYCIELI

Wszystkie formy doskonalenia powinny być tak prowadzone, aby zachęcały nauczycieli do nowatorskich poczynąć, wdrażały do systematycznej pracy, do pogłębiania wiedzy z poszczególnych przedmiotów nauczania, pedagogiki, psychologii i innych nauk społecznych. We wszystkich formach należy mieć na uwadze rozwój czytelnictwa nauczycieli.

W dalszym ciągu prowadzone będą zespoły samokształceniowe, konferencje metodyczno-przedmiotowe, kursy dla nauczycieli, odczyty pedagogiczne, hospitacje i konsultacje.

Utrzymując zasadę dobrowolności udziału w kursach należy dążyć do tego, aby zgłosili się na nie nauczyciele, którzy nie studiują zaocznie, a w okresie ostatnich 4—5 lat nie uczestniczyli w kursach.

W roku szkolnym 1965/66 powinna być przeprowadzona analiza i ocena dorobku szkół wiodących. Metody pracy i wyniki szkół wiodących powinny być spopularyzowane i udostępnione innym szkołom i nauczycielom.

Pracownicy ośrodków metodycznych powinni hospitować przede wszystkim tych nauczycieli, którzy zgłosili się lub powinni zgłosić się do egzaminu kwalifikacyjnego, jak również nauczycieli osiągających niższe przeciętne wyniki oraz nauczycieli wybitnych.

WYPOSAŻENIE I ZAOPATRZENIE SZKÓŁ

Kuratoria oraz wydziały oświaty powinny opracować — na podstawie zgłoszeń szkół — aktualny plan potrzeb w zakresie pomocy naukowej i systematycznie go realizować. Pomoc mniej dostępne powinny być zakupowane przez kuratoria i wydziały oświaty oraz rozdzielane szkołom bezpośrednio im podległym.

W celu udzielenia pomocy szkołom gorzej wyposażonym, należy przystąpić do organizowania — na razie tytułem eksperymentu — w większych szkołach wypożyczalni pomocy naukowej. Zaopatrywanie szkół w materiały, słownice, druki szkolne, podręczniki i lektury szkolne odbywać się będzie w dług dotychczas wydanych zarządzeń i wytycznych.

Dalsze części instrukcji dotyczą przeprowadzenia w szkołach remontów (ostateczny termin zakończenia — 25 sierpnia), inwestycji oraz planowania i finansowania zadań w zakresie oświaty i wychowania.

W zakończeniu instrukcji podkreśla się, że:

• plan przyjęć uczniów do kl. VIII liceów ogólnokształcących i I kl. szkół zawodowych, do SN i liceów dla pracujących powinien być wykonany zgodnie z ustaleniami NPG;

• szczególne wzmocnienie dyscypliny w sprawie przestrzegania zadań planu wymagane jest w zakresie liczby dzieci korzystających z przedszkoli i kolonii. Przekroczenie ustalonych zadań może nastąpić jedynie na warunkach pełnej odpłatności;

• w internatach liczba korzystających nie może przekroczyć ogólnej liczby miejsc więcej niż o 15 proc. W przypadku zwiększenia liczby korzystających, liczba etatów i godzin wychowawczych powinna być w zasadzie utrzymana na nie zwiększonym poziomie. W pracach organizacyjnych i porządkowych w internacie należy zwiększyć udział młodzieży oraz stosować w większym stopniu samoobsługę.

problemy i poglądy

Z prawdziwą satysfakcją przeczytałem 13(32) numer naszego związkowego czasopisma „NAUCZYCIEL — SZKOŁA — ŚRODOWISKO”. 14 artykułów, 6 recenzji na ponad stu stronach druku wymagają sporego wysiłku od czytelnika. Zdając sobie z tego sprawę nie zawsze mam odwagę w podobnych sytuacjach zachęcać do lektury tej czy innej publikacji. Tym razem gorąco polecam, choć jednocześnie świadom jestem tego, iż jest to lektura dla wybranych, bo nakład czasopisma wynosi ledwie 7500 egzemplarzy.

Numer otwiera zwarty, syntetyczny artykuł wybitnego socjologa, Jana Szczepańskiego — „Wzór osobowości człowieka socjalistycznego”. Autor podejmuje interesującą próbę, stara się „(...)odtworzyć zasadnicze cechy człowieka socjalizmu, to znaczy te cechy osobowości, które są niezbędne, aby gospodarka socjalistyczna i system instytucji społeczeństwa socjalistycznego mogły funkcjonować zgodnie z założeniami”.

Nie sposób na dwóch stronach maszynopisu zrelacjonować ponad 100-stronicową publikację, dlatego ograniczę się z konieczności do kilku sygnałów pozostawiając resztę uważnej lekturze czytelników „Nauczyciela — szkoły — środowiska”. I tak sądzę, że szereg artykułów można potraktować jako szczegółowe, interesujące uzupełnienie syntetycznych tez zawartych w artykule J. Szczepańskiego. Czesław Kowal np. omawia „Badania nad rozwojem i funkcją ideałów moralnych człowieka”. Piszemy on m. in. o prawidłowości kształtowania się ideałów moralnych, o ideałach konkretnych, ideałach uogólnionych, ideałach moralnych i praktyce życiowej człowieka.

Edward Ciupak w art. „Środki oddziaływania kościoła na młodzież” pisze o religijności młodzieży, o metodach duszpasterskich wśród młodzieży i wreszcie o stosunku szkoły do kultury tradycyjnej.

Maksymilian Siemieński podejmuje kapitalny i nadal nabrzmiały nieporozumieniem problem nauczycielskiego budżetu czasu (art. pt. „Zawód nauczycielski a wychowawcze znaczenie czasu”). Koresponduje z nim normatywny w zasadzie art. Szczepańskiego Laskowskiego pt. „Elementy psychologii kierowania w pracy

kierownika szkoły”, a także publikacje Mariana Rataja: „Zainteresowania kulturalne młodych nauczycieli” i Mariana Bzdęgi: „Praca społeczna nauczycieli”.

Każdy z wymienionych wyżej szkiców publicystycznych podejmuje problem od innej strony, ale całościowy obraz, jaki się z nich wyłania, choć nie wyczerpuje kwestii, zmusza czytelnika do myślenia i konfrontacji własnych doświadczeń ze stanowiskami autorów.

Wspomniałem przed chwilą o artykule Cz. Kowala omawiającym niektóre kwestie z zakresu rozwoju i funkcji ideałów moralnych człowieka. Bogato udokumentowany szkic Zofii Krzysztoszek — „Oceny etyczne a podstawy społeczno-moralne uczniów” z całą pewnością pomoże niektórym czytelnikom precyzyjniej zrozumieć mechanizm kształtowania się sądów i ocen wśród dzieci.

Każdy nauczyciel przeżył wizytację, każdy też ma na ten temat swoje zdanie. Dlatego warto, jak sądzę, z uwagą przeczytać art. Tadeusza Pasierbińskiego — „Wizytacja szkoły w opinii nauczycieli i kierowników”, tym bardziej, że autor nie ogranicza się tylko do analizy tego istotnego problemu, lecz wysuwa szereg konkretnych wniosków.

W numerze nie zabrakło też materiałów z zakresu działalności ideowo-pedagogicznej ZNP. Stanisław Krawcewicz w art. „Seksje — ważne ogniwo w pracy związku” zajmuję się specyficzną rolą, jaką zajmują seksje w pracy ZNP, zwłaszcza w aktualnej sytuacji w związku z realizacją reformy systemu szkolnego. „O procesie doskonalenia nauczycieli” pisze Tadeusz Malinowski. Podejmuje on próbę udzielenia odpowiedzi na pytania: czym jest proces doskonalenia zawodowego nauczycieli, jakie są jego istotne właściwości i zakresy.

Jak wielką rolę odgrywają kwalifikacje zawodowe w pozycji społecznej nauczyciela, świadczy materiał zawarty w art. Heleny Witkowskiej — „Nauczyciel a środowisko wiejskie”. Relacjonując rezultaty badań przeprowadzonych przez ZG ZNP autorka pisze m. in. o tym, co myślą nauczyciele o własnej pozycji i roli w środowisku, jakie są, ich zdaniem, czynniki pomagające w kształtowaniu prawidłowych stosunków między nauczycielem a środowiskiem i jakie są przyczyny niepowodzeń w tym zakresie.

Numer zamykają recenzje publikacji książkowych.

J. LEKTOR

W bieżącym roku przypada 60 rocznica powstania naszego Związku.

Choć próby organizowania się nauczycieli sięgają okresu Wiosny Ludów, gdyż wtedy w zaborze pruskim powstała pierwsza polska organizacja nauczycielska pod nazwą „Towarzystwo Pedagogiczne Polskie” utworzona w 1848 roku w Poznaniu przez wybitnego pedagoga Ewarysta Estkowskiego, to jednak historię Związku tworzymy w zasadzie od rewolucyjnego roku 1905. Towarzystwa i organizacje nauczycielskie powstałe przed tym okresem miały charakter raczej lokalny, skupiały niewielkie grupy nauczycieli i wskutek represji władz zaborczych żywot ich był krótki. Takim los spotkał Stowarzyszenie Nauczycieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego z 1892 roku i Galicyjskie Towarzystwo Nauczycieli Ludowych z 1896 roku.

POCZĄTKI RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO

„Rewolucyjne, burzliwe lata 1904—1905, kiedy to rosyjska klasa robotnicza pod przewodnictwem partii Lenina przypuszcza szturm do twierdzy caratu, nie pozostają bez echa również w Polsce. I polską proletariąt występuje przeciwko carskiej Rosji, co staje się naturalnym bodźcem do tworzenia organizacji, stowarzyszeń i związków nauczycielskich we wszystkich regionach kraju. Ludzie pracy, robotnicy, chłopcy, nauczyciele i młodzież szkolna, we wszystkich dzielnicach Polski zostali owiani ożywczym wpływem rewolucji. Upatrywano w niej możliwość zrealizowania wieloletnich marzeń dotyczących rozwoju oświaty dla jak największej liczby dzieci polskich, wywalczenia szkoły wolnej od ucisku narodowego, z polskim językiem wykładowym, poprawy warunków pracy i podniesienia pozycji społecznej nauczycieli.

W Królestwie Kongresowym, Galicji, w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku w 1905 i 1906 roku przeprowadzone zostały przy inspiracyjnym udziale postępowych nauczycieli strajki dzieci i młodzieży szkolnej. Domagano się wprowadzenia nauki języka polskiego do szkół i likwidacji systemu policyjnego, wypowiadano walkę bezwzględnie podporządkowaniu nauczycieli biurokracji państwa zaborczych.

W tej rewolucyjnej i strajkowej atmosferze w Pilaszewie koło Łowicza odbył się 1 października 1905 r. zjazd postępowych przedstawicieli nauczycielstwa polskiego z Kongresówki. Zjazdowi przewodniczył Zygmunt Nowicki, a udział w nim brali znani, wybitni działacze, tacy jak Stefania Sempołowska, Karol Klimmek, Stanisław Najmoła, Bronisław Chrościcki, Stefan Brzeziński i inni.

Wielkim sukcesem zjazdu było podjęcie decyzji o konieczności powołania do życia związku nauczycieli ludowych oraz uchwalenie rozpoczęcia nauki w języku polskim we wszystkich szkołach ludowych.

Niezwykle ważnym efektem zjazdu była również zasadnicza zmiana w postawie nauczycielstwa, które mimo represji władz okupacyjnych, podjęło realizację postulatów zjazdu. W rezultacie pracy i postawy nauczycielstwa władze były zmuszone w szerszej mierze dopuścić do nauczania język polski. W grudniu 1905 r. założony został **Polski Związek Nauczycielski (PZN)** — ja-

na polityka germanizacyjna prowadzona przez reżim pruski, a także obsadzanie stanowisk nauczycielskich przez zażartych hakatystów. W tych też warunkach — po upadku wspomnianego już Towarzystwa Pedagogicznego Polskiego (1848—49) i Stowarzyszenia Nauczycieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1892) — ruch nauczycielski odrodził się dopiero w 1918 roku.

zdek Zawodowy Nauczycieli Szkół Średnich.

Inaczej i w znacznie trudniejszych okolicznościach powstawał Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz Górnym Śląsku i w Cieszyńskim. Po odzyskaniu niepodległości, w wyniku zakończenia I wojny światowej, powstały tam lokalne stowarzyszenia nauczycielskie: w Poznańskim w 1918 r. na specjalnym wiecu, w którym brało udział około 2 tys. nauczycieli uchwalono założenie Związku Dzielnicowego Stowarzyszeń Nauczycieli Polaków na Dawniejszy Zabór Pruski, a na Górnym Śląsku w 1920 r. powstaje Związek Nauczycieli. Organizacje te od początku swej działalności pozostawały pod wpływem czynników kościelnych, w porozumieniu z którymi stały na gruncie szkoły wyznaniowej.

Mimo zasadniczych różnic ideowych i światopoglądowych, Zarząd Główny ZPNSP usiłuje nawiązać kontakt z tymi organizacjami i znaleźć platformę porozumienia, dążąc do zjednoczenia i skonsolidowania całego ruchu nauczycielskiego w Polsce. Przewlekające się rokowania połączeniowe i pogłębiające się rozbieżności wskazywały Zarządowi Głównemu ZPNSP na konieczność szukania innych dróg, celem stworzenia własnej organizacji nauczycielskiej na tych terenach.

NA 60-LECIE ZNP

MARIAN WALCZAK — PREZES ZG ZNP

ko pierwsza zawodowa organizacja nauczycielska, PZN skupiał w swoich szeregach postępowe nauczycielstwo, domagał się zdecydowanie szkoły dla wszystkich polskich dzieci i nauczania ich w języku ojczystym. Dużą rolę w propagowaniu tych idei i postępowej myśli pedagogicznej odegrał organ PZN — „Nowe Tory”.

W ramach PZN stworzona została sekcja nauczycieli szkół elementarnych, z której w 1916 roku powstanie **Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych**. W tym samym czasie w 1905 r. również na terenie Królestwa Kongresowego utworzone zostało Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego (SNP), które jednak pozostając pod politycznymi wpływami endecji i kleru, skupiło wokół siebie niewielką liczbę nauczycieli i tym samym nie odegrało większej roli.

W zakresie organizowania nauczycielstwa nie pozostawała w tyle Galicja. W grudniu 1905 r. utworzono tam postępową i demokratyczną organizację zwaną **Krajowym Związkiem Nauczycielstwa Ludowego Galicji**. Utworzenie tego związku w Galicji i jego działalność stanowiły w tym okresie duży krok naprzód, nie była to jednak organizacja rewolucyjna, a przeciwnie, tkwiła w atmosferze drobnomieszczańskiej, nie doceniała roli ruchu robotniczego unikając z nim kontaktów.

Na terenie ówczesnego zaboru pruskiego ruch nauczycielski był w tym okresie słabszy niż w innych dzielnicach kraju. Przyczyną tego była bezwzględ-

Natomiast oba związki działające na terenie byłej Kongresówki i byłej Galicji rozwijały swoją pracę coraz skuteczniej, skupiając w swych szeregach przede wszystkim nauczycieli szkół powszechnych. W czasie I wojny światowej utrzymywały kontakty organizacyjne, uzgadniały swe poczynania i przejawiały dążenia do zjednoczenia. Związki te objęły przywództwo nad masami nauczycielskimi i wielokrotnie zajmowały krytyczne i opozycyjne stanowisko wobec władz państwowych i oświatowych. W tych związkach zgrupowały się elementy radykalne i postępowe, aby prowadzić walkę o demokratyzację szkoły.

Bardzo ważnym wydarzeniem w polskim ruchu nauczycielskim było zjed-

Z przemówienia programowego, wygłoszonego na Sejmie Nauczycielskim, w imieniu Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych, przez Zygmunta Nowickiego.

„(...) Przygotowanie nauczycieli do wszystkich stopni szkół niższych oraz średnich musi być takie same, gdyż wychowanie dzieci w szkołach niższych wymaga od nauczycielstwa nie mniejszej wiedzy i nie niższej inteligencji niż od nauczycieli pracujących w szkołach średnich. Zakładane obecnie seminaria 5-letnie winny być uznane za uczelnie tymczasowe. W przyszłości możliwie niedalekiej seminaria winny być przekształcone na szkoły wyższe o poziomie akademickim”.

noczenie (w kwietniu 1919 r.) — w przeddzień obrad Sejmu Nauczycielskiego (wielkiego, ogólnopolskiego zjazdu delegatów stowarzyszeń nauczycielskich) — dwóch istniejących dotychczas związków: Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych i Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego Galicji w nową organizację pod nazwą: **Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNSP)**. W ten sposób nowy Związek stanął od początku na silnych podstawach obejmując zasięgiem działania b. Kongresówkę i b. Galicję.

Przed Związkiem tym stały poważne zadania organizacyjne. Chodziło przede wszystkim o jak najlepsze i jak najszybsze zespolenie wewnętrzne obu organizacji, a także o umasowienie przynależności nauczycieli do ZPNSP i poszerzenie jego działalności na b. zabór pruski i inne regiony kraju. W tym samym 1919 roku powstaje Zwią-

Ostatecznie dzięki zabiegom organizacyjnym Zarządu Głównego doszło do powstania w 1920 r. pierwszych ognisk Związku w Poznaniu i Toruniu, a w 1924 r. Oddziału Powiatowego w Cieszyźnie. Warto jeszcze zaznaczyć, że rozbudowa organizacyjna ZPNSP na tych terenach odbywała się w toku ostrej walki ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które powstało w 1921 r. z inicjatywy kół katolickich. Stosunkowo silne wpływy Stowarzyszenia w początkowej fazie po I wojnie światowej były uwarunkowane tym, że po zaborze pruskim szkolnictwo odziedziczyło nauczyciela wprowadzonego do gospodarnego, pracowitego, przyzwyczajonego do porządku, ale jednocześnie wychowanego w posłuszeństwie wobec władz i kleru.

Mając więc odpowiedni dla swego działania klimat — Stowarzyszenie wkroczyło na drogę ostrej walki ze Związkiem chcąc oderwać od niego nauczycieli o nastawieniu umiarkowanym. Aby pozyskać dla swoich celów władze szkolne, kierownictwo Stowarzyszenia popierało politykę tych władz zmierzającą do redukcji nauczycieli, likwidowania płatnych urlopów itp. oszczędności.

W tej sytuacji Związek, który wyraźnie stawiał wobec władz sprawę poprawy sytuacji bytowej nauczycieli, warunków ich pracy, a także zabiegał intensywnie o rozwój oświaty dla wszystkich — stał się coraz popularniejszy i zyskiwał zaufanie szerokiej mas nauczycielskich. Ataki Stowarzyszenia na Związek powtarzały się często. Poczynania te nie dały jednak oczekiwanych przez inicjatorów wyników. Powoli, lecz systematycznie liczba członków Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego na tych terenach malała. Natomiast Związek rosł w siłę, rozwijał się ilościowo i umacniał organizacyjnie.

W ten sposób ZPNSP objął swoim działaniem cały kraj. Powstawało coraz więcej ognisk związkowych, oddziałów powiatowych i zarządów okręgowych, dając organizacyjne podstawy do reprezentowania interesów nauczycielstwa w niełatwych warunkach rządów kapitalistów i obszarników oraz do walki o upowszechnianie i demokratyzację oświaty.

Do pełnej jednolitości nauczycielskiego ruchu zawodowego nie doprowadzono przez cały okres pierwszego dwudziestolecia, chociaż doniosłym wydarzeniem w tym zakresie było połączenie w 1930 r. Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich w **Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP)**. Ale przecież istniały jeszcze takie organizacje, jak np.: Związek Dyrektorów Szkół Państwowych, Związek Dyrektorów Szkół Prywatnych, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych — uwzględniające w swym wąskim działaniu czynnik fachowy — a ponadto organizacje o zachowawczym obliczu politycznym, jak wspomniane wyżej Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe, Stowarzyszenie Nauczycielek Katoliczek, Towar-

(Dalszy ciąg na str. 6—7)

Rok I. CZERWIEC 1917. Numer wstępny.

Głos Nauczycielski

ORGAN ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA
POLSKICH SZKÓŁ POCZĄTKOWYCH.

KOMITET REDAKCYJNY:

A. DOROT, K. KLIMEK, T. A. KOZIARA, A. LEGAT, Z. NOWICKI i K. PRAUSS.

W czerwcu 1917 roku ukazał się pierwszy numer „Głosu Nauczycielskiego”.

rzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wiejskich. Chociaż nie odegrały one większej roli, to jednak stanowiły przeszkodę na drodze do pełnej konsolidacji ruchu nauczycielskiego.

TRZY OKRESY W DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Według dotychczasowych opracowań w dziejach Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach międzywojennych wyróżnić można trzy okresy:

pierwszy (1920—1926/27), który zwykło się nazywać okresem kształtowania się oblicza ideowego nauczycielskiego ruchu zawodowego;

drugi (1926/27—1934/35) — nazywany okresem ideowego załamania się Związku;

trzeci (1934/35—1939) — zwany okresem ideowego odrodzenia się nauczycielskiego ruchu związkowego.

W latach międzywojennych, obok spraw organizacyjnych, gospodarczych, samopomocowych i wydawniczych, Związek wysuwał na czoło swych zadań następujące zagadnienia:

- obronę interesów zawodowych nauczycielstwa,
- walkę o powszechność oświaty i demokratyzację szkolnictwa,
- kształcenie i dokształcanie nauczycieli,
- walkę z tendencjami supremacystycznymi duchowieństwa w szkolnictwie,
- łączność z pracowniczym ruchem zawodowym.

Nasilenie działalności Związku w tych sprawach było różne w poszczególnych okresach. W pierwszym okresie nauczycielstwo związkowe wspólnie z postępowymi ugrupowaniami społecznymi prowadziło skuteczną walkę o demokratyczny system szkolnictwa, o polepszenie sytuacji materialnej i pozycji społeczno-prawnej nauczycieli, sparałizowało tendencje zmierzające do wprowadzenia szkoły wyznaniowej, udaremniło uchwalenie wstecznych projektów ustroju szkolnego.

W tym czasie Związek rozwijał żywą działalność organizacyjną, zyskiwał członków, ich poparcie i uznanie, a w szeregach nauczycielskich dominowało poczucie własnej godności, siły i samodzielności. Wiele jest z tego okresu przykładów skutecznej obrony interesów nauczycielstwa wobec administracji szkolnej — nie zawsze życzliwej Związkowi, a często opanowanej przez elementy wsteczne i klerykalne.

Z początkiem Związku w społeczeństwie i wśród nauczycielstwa zaczęły się poważnie liczyć władze państwowe i oświatowe. W wyniku tej sytuacji i ogólnego wzrostu nastrojów rewolucyjnych w kraju po pierwszej wojnie światowej — nauczycielstwo związkowe wywalczyło sobie ustawę uposażeniową, pragmatykę i ustawę emerytalną. Bardzo ważnym zagadnieniem podjętym w tym okresie przez Związek było kształcenie i dokształcanie nauczycieli. W 1925 r. przy Zarządzie Głównym Związku powołano do życia Sekcję Kształcenia Nauczycieli. Sekcja ta organizowała i popierała wszelkie kursy dokształcące, dbała o pogłębienie

wykształcenia ogólnego seminarzystów, inicjowała różne formy poszerzania i pogłębiania merytorycznych i pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli.

Drugi okres — po zamachu majowym w 1926 r. — to okres załamania ideowego i polityki prosanacyjnej Związku. Przewrót majowy zapoczątkuje rządy faszystowskie, niesie za sobą zaostrezenie terroru i pogorszenie warunków bytowych mas pracujących, w tym także nauczycieli.

Chaos polityczny i gospodarczy poprzedzający przewrót majowy spowodowały, że wiele organizacji zawodowych i ugrupowań politycznych poparło ten przewrót w dobrej wierze i nadziei poprawy istniejących stosunków. Pogarszająca się sytuacja materialna szkolnictwa i nauczycielstwa w okresie kryzysu gospodarczego oraz nadzieja poprawy tej sytuacji, wynikająca z ofi-

całnych zapewnień rządu, były bezpośrednią przyczyną tego, że również Związek wszedł na drogę popierania polityki rządów pomajowych. Udzielając — niejako na kredyt — swego poparcia sanacji ruch związkowy oczekiwał realizacji swoich postulatów i obietnic władz państwowych.

Jednak współpraca z obozem Piłsudskiego doprowadziła do ograniczenia działania Związku i systematycznej utraty dawnych zdobyczy. Dyktatura w kraju stawała się coraz jawniejsza, a dla zapewnienia sobie karności i posłuszeństwa nauczycieli faszystowskie władze administracyjne i oświatowe rozbudowały system redukcji i obniżek płac, obarczali nauczycieli dużą liczbą uczniów (norma 60 uczniów na jednego nauczyciela), rozłożyły całą sieć policyjnych inwigilacji nad postępowymi nauczycielami, wprowadziły „przeniesienia dla dobra szkoły”, straszyły widmem przedwczesnej emerytury itd.

W wyniku takiej polityki tysiące nauczycieli pozostało bez pracy, a ówczesny minister Jędrzejewicz wykorzystując sytuację wydał kompromitujące jego i rząd zarządzenie o bezplatnych praktykach nauczycieli. Spadały na nauczycielstwo jeden po drugim ciosy, niwecząc cały dotychczasowy dorobek. Tu i ówdzie można było dostrzec próby buntu i oporu, jednak władze sanacyjne dysponowały wystarczającą ilością przepisów i środków, aby w razie potrzeby „wyciągnąć konsekwencje” wobec nieposłusznych, nielojalnych i niewygodnych dla siebie nauczycieli.

Z drugiej strony kierownictwo Związku czyniło wszystko, aby zapobiec oporowi nauczycielstwa, paraliżując wszystkie próby zmierzające do przeciwstawienia się polityce reżimu sanacyjnego, polityce zmierzającej w rezultacie do pchnięcia Polski na drogę ciemnoty i wsteczności.

Oceniając stan szkolnictwa po I wojnie światowej „Nasz Głos” (organ Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu) w 1934 r. pisał m. in.: „W dziedzinie szkolnictwa po entuzjastycznym marszu ku słońcu oświaty i krótkim po tym marszu odpoczynku rozpoczyna się obecnie odwrót ku ciemnocie społecznej” i dalej, że nauczycielstwo związkowe „w tym niezaszczytnym odwrócie udziału nie weźmie”.

Szczególnie duże usługi obozowi sanacyjnemu oddał Julian Smulikowski, wiceprezes Zarządu Głównego, prawicowy działacz PPS, który głosił, że organizacja nauczycielska nie może zajmować opozycyjnego stanowiska w stosunku do jakiegokolwiek rządu.

Narastanie dyktatury, postępująca faszystacja w kraju, systematyczny wzrost nacisku reżimu na społeczeństwo oraz polityka Smulikowskiego w Związku wywoływały coraz częściej niezadowolenie wśród nauczycielstwa, w wyniku czego rosła na sile opozycja, w której szeregach zaangażowali się działacze związkowi o poglądach lewicowych, członkowie KPP bądź też związani z ruchem ludowym i socjalistycznym. Powstała rolę w prawdziwym oświeceniu sytuacji, w walce o przywrócenie nauczycielstwu niezależności ideowej, a także w dziedzinie radykalizacji ruchu związkowego odegrało Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, które skupiło wokół swego postę-

powego programu wielu wybitnych działaczy. Coraz silniej uwydatniał się nastroj niezadowolenia i dezaprobaty działalności Zarządu Głównego, zwłaszcza na zjazdach coraz bardziej umacniała się jedność opozycji w łonie ZNP.

Trzeci okres, przypadający na końcowe lata dwudziestolecia międzywojennego, można określić jako okres odrodzenia ideowego Związku. W dalszym ciągu rozszerza swoją działalność TOD „Nowe Tory” poprzez nawiązanie ścisłej współpracy z ośrodkami: komunistycznym, socjalistycznym i ludowym na gruncie jednolitego Frontu Ludowego.

Propagatorem poglądów lewicy społecznej i ważnym ośrodkiem oddziaływania na nauczycielstwo był „Miesięcznik Nauczycielski”. Atakował on kierownictwo Związku za bierność i dwulicowość, demaskował klasowy charak-

ter polityki oświatowej sanacji. Tymczasem stosunki polityczne w kraju stawały się coraz bardziej napięte. Klasa robotnicza i chłopcy demonstrowali swoje niezadowolenie w formie coraz bardziej dramatycznej. Walczyli nadal o płace, o warsztat pracy, o utrzymanie zdobyczy społecznych. Wraz z inteligencją pracującą coraz energiczniej wysuwają żądania gruntownej zmiany ustroju gospodarczego i politycznego. W tej walce bierze udział postępowe nauczycielstwo. Reakcja czynników rządzących pozostaje bez zmian: represje, liczne procesy, wzmocnienie sił policyjnych itd. W tej sytuacji nauczycielski ruch opozycyjny przeciwko polityce reżimu sanacyjnego i taktyce Zarządu Głównego rozszerza się na cały kraj, zyskuje poparcie w masach nauczycielskich.

Pod wpływem opozycji, zwłaszcza po śmierci J. Smulikowskiego, nowe władze związkowe zmuszone są zerwać więzy ideologiczne z sanacją. ZNP staje się współzałożycielem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. Następuje wyraźne zbliżenie do organizacji zawodowych robotników i chłopów. Narasta radykalizacja w ruchu nauczycielskim i następują dalsze korzystne zmiany postawy ideowo-politycznej w kierownictwie ZG ZNP, instancjach okręgowych i powiatowych oraz wśród członków Związku. To wszystko poważnie niepokoi rząd faszystowski. Obóz klerykalny i endecja za pomocą prasy reakcyjnej przystępują do ataku na ZNP. Nad organizacją związkową zbierają się coraz groźniejsze chmury. We wrześniu 1937 r. rząd sanacyjny decyduje się na zastosowanie wobec ZNP najgorszej represji: na zawieszenie Zarządu Głównego i ustanowienie przymusowego kuratora.

Represje władz dały jednak odwrotny od zamierzonego skutek — scaliły Związek wewnętrznie i zbliżyły go jeszcze bardziej do ruchu politycznego reprezentowanego przez klasę robotniczą i chłopską. Inicjatorzy represji nie uwzględnili w swym rachunku zwartości szeregów nauczycielskich, wzrostu świadomości politycznej, a przede wszystkim przywiązania nauczycieli do organizacji zawodowej.

Po zawieszeniu w czynnościach Zarządu Głównego solidarność nauczycieli związkowych stała się powszechna. Akcja protestacyjna przeciwko zamachowi na ZNP objęła wszystkich członków Związku. W lokalu ZG pracownicy przystąpili do strajku okupacyjnego. Dochodzi do demonstracji pod Belwederem i strajku nauczycieli w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Wilnie oraz w wielu innych miastach i powiatach.

Z tej walki i próby sił z sanacją nauczycielstwo wyszło zwycięsko. Rząd sanacyjny w obawie przed dalszymi konsekwencjami, wobec zdecydowanej postawy nauczycieli wycofał się ze swych poprzednich zarządzeń i decyzji, a Zjazd ZNP, który odbył się w 1938 r. w Krakowie, wybrał demonstracyjnie, jednomyślnie, uprzednio zawieszoną władzę związkową.

Zwycięstwo ZNP odniesione w walce o niezależność organizacji było jednocześnie zwycięstwem całego ruchu związkowego. Równocześnie działacze związkowi uświadomili sobie jeszcze pełniej, że w walce z faszystacją życia, dyktaturą i wpływami kleru w szkolnictwie nie mogą być osamotnieni, że siła tkwi w jedności całego ruchu zawodowego. Te same demokratyczne tendencje i antyfaszystowskie nastroje

występowały w ZNP w latach 1939.

OKRES OKUPACJI

Dalszy proces rozwoju nauczycielskiej organizacji związkowej, racjonalizacji kadr nauczycielskich i wreszcie lepszą oświatę dla mas pracujących — szkołę jednolitą, o rangę społeczną — wodu nauczycielskiego został brutalnie przerwany przez wybuch II wojny światowej i długotrwałą — straszącą w skutkach, barbarzyńską hitlerowską okupację. Po zajęciu kraju przez siły skrajnie niemieckie, Pomorze, Wielką i Śląsk wcielono do Rzeszy, pozostałe ziemie utworzono Generalną Gubernię. Zapanował niespokój w dziejach naszego narodu. Poczynania okupanta i podejmowane przez niego akcje wysiedleńcze i eksterminacyjne miały na celu wykorzysta-

nie polskości i zniszczenie kultury narodowej. Ofiarą hitlerowskiego terroru padła szkoła polska i nauczycielstwo. Zamknięto wszystkie szkoły, biblioteki, instytuty naukowe, zakazano wydawania książek i prasy, odebrano odbiorniki radiowe. Na terenach wcielonych do Rzeszy okupant zlikwidował w zasadzie polskie szkolnictwo, a na terenie G.G. usunął wszystkie szkoły podstawowe i zawodowe, naukę literatury polskiej, historii i geografii oraz dokonał zamknięcia wszystkich szkół ogólnokształcących. Decyzje zostały podjęte i wprowadzone w życie już w 1939 r.

W tej sytuacji nauczycielstwo polskie decyduje się na podjęcie tajnego nauczania. W większości tajne nauczanie było samorodną działalnością państwa, często zorganizowaną, ale nie kierowaną przez państwo. Na terenach zachodnich wcielonych do Rzeszy chodziło głównie o ratowanie dzieci przed zacoowaniem kulturalnym i germanizacją. Główny nacisk położono tam na nauczanie języka polskiego, historii i matematyki. Na terenie tajne nauczanie prowadzone było w formie tematycznej i w znacznie szerszym zakresie. Około miliona uczniów objęło było nauką historii, literatury polskiej i geografii (przedmioty zakazane okupantem) w zakresie szkoły podstawowej, ponad 100 tys. młodzieży uczyło się tajnie na poziomie średniej szkoły ogólnokształcącej, a 9 tys. studentów kształciło się w tajnym szkolnictwie wyższym.

Tajne nauczanie w okresie okupacji jest jedną z najpiękniejszych i najtrudniejszych w dziejach oświaty. Wartość wysiłku nauczycielstwa uwydatnia się jeszcze wtedy, gdy weźmie się pod uwagę warunki, w jakich żyła młodzież, nauczyciele i rodzice dzieci korzystający z tajnego nauczania. Szczególnie niebezpieczna i trudna była praca na terenach, ziem włączonych do Rzeszy. Tam panował największy terror, w wyniku którego znaczna część nauczycieli została wymordowana lub wywieziona do obozów śmierci. Mimo terroru, tajne nauczanie z roku na rok rozszerzało się. Było to możliwe dzięki parciu całego społeczeństwa. Nauczyciele nie liczyli się z trudnościami, dali się zastraszyć, działali w ukryciu pod płaszczykiem pracy fizycznej, posażeni niejednokrotnie w fałszywe dokumenty osobiste. Ich celem było przeciwstawienie się niemieckiemu terrorowi, utrzymanie polskości, pogłębienie wśród gniebionej i niszczonej ludności wiary w zwycięstwo i wyzwolenie.

Szczegóły na temat tego zagadnienia znajdzie czytelnik w książce Czesława Wycecha „Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji 1939—1944 r. Jest też trochę znacznie szerszych opracowań regionalnych na ten temat.

Z książki Cz. Wycecha dowiedzieć można również o tajnej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej. W październiku 1939 r. szeroka działalność organizacyjna, kulturalno-oświatowa, samopomocowa i niepodległościowa rozpoczęła Tajna Organizacja Nauczycielstwa (TON). Chociaż u podstaw wołania TON leżała potrzeba organizowania i rozwijania tajnej oświaty, konieczność niesienia pomocy nau-

W deklaracji Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, z czerwca 1932 roku, czytamy m. in.:

„Towarzystwo oświaty demokratycznej, uważając ustrój demokratyczny za warunek normalnego rozwoju narodu i Państwa Polskiego, a wychowanie demokratyczne za warunek ugruntowania tego ustroju, walczyć będzie zarówno o demokrację w dziedzinie oświatowo-szkolnej, jak i o demokrację w ogóle, wychodząc ze stanowiska, że oba te czynniki są nierozdzielnie ze sobą związane (...).

(...) Aby osiągnąć ten cel, dążyć musimy: (...) do nadania szkole kierunku ideowego, zrodzonego z zasadami demokracji i postępu, do uwolnienia jej od agitacji klerykalnej czy faszystowskiej”.

Szczególne role spełniała działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna rozwijana w obozach polskich więźniów wojennych. W Woldenbergu, Gross-Born — niemal w każdym obozie istniało ognisko ZNP, w ramach którego sekcje naukowe prowadziły intensywną pracę dydaktyczną, kształceniową i kulturalno-oświatową. Organizowano różne kursy i seminaria na poziomie podstawowym, średnim i wyższym, czynne były WKN. Działano biblioteki, urządzano wystawy malarskie, prac ręcznych itp. Bywały się pogadanki, odczyty, imprezy sportowe, działały chóry, teatry i orkiestry. Programy nauczania podlegały cenzurze niemieckich władz obozowych. Angażowanie się jeńców wojennych w różne formy tej działalności przynosiło im lepsze samopoczucie, dawało satysfakcję ze zdobytej i przeżywanej wiedzy, pozwalało lepiej przetrwać długi okres niewoli. Nauczyciele — członkowie ZNP o wysokim problemie społecznym i organizacyjnym — stanowili w obozach jenieckich

Nie zabrakło nauczycieli przy wprowadzaniu w życie reformy rolnej, przy organizowaniu różnych form spółdzielczości, przy tworzeniu rad narodowych, organizacji społecznych, politycz-

„Nasze zaufanie do nauczycielstwa wyrastało z analizy konkretnych faktów. Podstawowa masa nauczycieli, nawet tych, którzy ulegli wahaniom politycznym, choć nie zawsze zdawali sobie sprawę, w jakim kierunku zmierza rozwój społeczny w Polsce Ludo-

Wiele by można jeszcze wyliczać ważnych wydarzeń politycznych, społecznych i gospodarczych w okresie XX-lecia Polski Ludowej, istotnych dla państwa i społeczeństwa, a tym samym dla Związku i wszystkich nauczycieli, jednak ze względu na ich mnogość jest to sprawa niezwykle trudna, ograniczę się tylko do niektórych i tak:

W październiku 1955 roku — w roku pięćdziesięciolecia istnienia Związku — odbył się Jubileuszowy Zjazd ZNP. Na zjeździe tym organizacja nasza odznaczona została Orderem Sztandar Pracy I klasy.

Dekorując Sztandar Związkowy tym najwyższym odznaczeniem — przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki powiedział między innymi:

„Droży Towarzysze Nauczyciele! Przyznając wysokie i zaszczytne odznaczenie Waszej organizacji Związkowej Rada Państwa dała wyraz uznania, jakie naród i jego Władza Ludowa żywi dla Was, polskich nauczycieli, dla Waszej szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy, dla Waszych osiągnięć (...).”

Od tego momentu na każdym piśmie Związku czytamy w nagłówku:



ZWIAZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ODZNACZONY ORDEREM „SZTANDAR PRACY” I KL.

ZARZĄD GŁÓWNY

(Dokończenie ze str. 6—7)

— wybory do Sejmu w styczniu 1957 r.,

— Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w maju 1957 r.,

— Światowa Konferencja Nauczycieli z 57 krajów w sierpniu 1957 r. w Warszawie,

— VI Zjazd Delegatów ZNP w grudniu 1957 r.,

— utworzenie Społecznego Funduszu Budowy Szkół w 1958 r.,

— narada partyjnego aktyw oświatowego w 1958 r.,

— uchwała Sejmu o ustanowieniu lat 1960—1966 jako okresu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego,

— Krajowy Zjazd Oświaty Zawodowej i Rolniczej w styczniu 1959 r.,

— VII Zjazd Delegatów ZNP w grudniu 1960 r.,

— VII Plenum KC PZPR w 1961 r.,

— uchwała Sejmu o rozwoju systemu oświaty i wychowania w lipcu 1961 r.,

— XX rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej w 1962 r.,

— V Kongres Związków Zawodowych w 1962 r.,

— XI Plenum KC PZPR w 1962 r.,

— XIII Plenum KC PZPR w 1963 r.,

— VIII Zjazd Delegatów ZNP w kwietniu 1964 r.,

— IV Zjazd ZNP w czerwcu 1964 r.

We wszystkich tych wydarzeniach brali czynny udział nauczyciele, członkowie ZNP, realizując wytyczne partii w pracy zawodowej i społecznej. Ocenili to I sekretarz PZPR, tow. Władysław Gomułka, stwierdzając:

„Nauczyciele — to wielka, ofiarna armia pracującej inteligencji, armia, która maszeruje pod zaszczytnymi sztandarami oświaty, kultury i postępu. Te same cele przyświecają socjalizmowi. Gdzie nie dotrze żadna organizacja — tam dotrze nauczyciel. Bo jest on wszędzie — w najmniejszych nawet i zapadłych miejscowościach kraju. Gdy podniosą oni wysoko i wszędzie rozwina szeroko wśród młodzieży i ludu nasze sztandary oświaty, kultury i postępu — socjalistyczne jutro Polski, do którego partia nasza prowadzi naród polski, zbliżyć się będzie małymi krokami”. (Z przemówienia na naradzie partyjnego aktyw oświatowego, w dniu 24 września 1958 r.).

Wszystkie te wydarzenia miały bardzo istotne, a nieraz zasadnicze znaczenie dla dalszej działalności związkowej, wszystkie mobilizowały ZNP i jego członków do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa. Wiele też twórczego wysiłku i ofiarnej pracy wnieśli nauczyciele w organizowanie tych wydarzeń, dyskusji wokół nich i ich realizację.

W okresie XX-lecia PRL nauczycielstwo związkowe dało poważny wkład w proces socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju. Ofiarność i rosnąca świadomość społeczna nauczycieli stały się podstawą ich szerokiego udziału w podnoszeniu poziomu oświaty i kultury oraz kształtowaniu obywatelskiej postawy społeczeństwa. Nauczyciele brali i biorą aktywny udział w życiu społeczno-politycznym, popularyzują i upowszechniają socjalistyczną ideologię. Wiele jest dowodów i przykładów czynnego angażowania się nauczycieli w budownictwo socjalistyczne na przestrzeni 20 lat istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. ZNP nawiązując stale do swoich najbardziej postępowych tradycji starał się zawsze pomagać nauczycielstwu w przezwyciężaniu trudności i w podejmowanej pracy.

Osiągnięcia ZNP w okresie XX-lecia są bezspornie duże, a są takie dlatego, że kierował on się w swym działaniu polityką wytyczoną przez PZPR, tkwiąc silnie we wspólnym froncie z całym ruchem zawodowym.

Przemawiając w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, w imieniu NK

Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i CK Stronnictwa Demokratycznego oraz w imieniu władz państwowych, premier Józef Cyrankiewicz na VIII Krajowym Zjeździe Delegatów 12 kwietnia 1964 roku w ten m. in. sposób ocenił działalność ZNP:

„Nauczycielstwo polskie ma za sobą długą i piękną tradycję walk o oświatę w Polsce. W przeważającej większości było ono w naszym kraju pionierem postępu, bojownikiem o wolność jednostki i wolność narodu, skutecznie przeciwstawiało się zaborcom i okupantom, stoczyło niejedną walkę przeciwko dyktaturze sanacyjnej, broniło szkoły przed zalewem wstecznictwa.

Związek Nauczycielstwa Polskiego ma piękną kartę w dziejach tej walki. Polski ruch robotniczy zawsze cenili wysoko postawę Związku i nauczyciela polskiego. Nasza partia i organizacje młodzieży zawsze o tym pamiętają. Ta piękna tradycja ułatwia wam dzisiaj spełnienie doniosłych zadań.

Nauczyciel polski był i jest szermierzem postępu społecznego i kulturalnego, co obecnie tłumaczy się na nakaz jak najczynniejszego realizowania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce”.

KONIECZNOŚĆ OPACOWANIA HISTORII ZWIAZKU

Działalność naszej organizacji związkowej za okres XX-lecia wymaga gruntownego zbadania i szczegółowego opracowania. Takie są wnioski i próby podejmowane przez wielu nauczycieli interesujących się szczerze losami swej organizacji. Nauczyciele dali wielokrotnie wyraz głębokiego przywiązania do organizacji związkowej i często wysuwali postulaty opracowania jej dziejów. W uchwale VIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP czytamy m. in.: „(...) Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny ZNP, by przystąpił do opracowania historii za okres 60 lat istnienia ZNP ze szczególnym uwzględnieniem okresu 20-lecia w Polsce Ludowej”.

Starsza generacja nauczycielska posiada fragmentaryczną znajomość przeszłości Związku z własnych przeżyć i wspomnień, natomiast młodsze pokolenie nauczycieli, stanowiące większość w naszym szkolnictwie, najczęściej nie zna w ogóle historii Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z myślą o jednym i drugim napisałem ten artykuł wspominający przeszłość naszej organizacji związkowej, by pierwszych zachęcić do osobistego wkładu w projektowaną pracę nad historią ZNP — 1905—1965 — drugich zaś zainteresować tą historią i rolą, jaką spełniał Związek w służbie kraju i swoich członków na przestrzeni 60 lat istnienia. Realizacja tej części uchwały VIII Krajowego Zjazdu nie jest rzeczą łatwą ani prostą, jednak 60-lecie ZNP przypadające na 1965 rok, jest sprzyjającą okazją do podjęcia wspólnym wysiłkiem prac nad całokształtem dziejów ruchu nauczycielskiego.

Dotychczasowe opracowania centralne i terenowe historii ZNP, aczkolwiek stanowią poważny wkład i pionierski dorobek, nie obejmują jednak ani pełnej problematyki działalności związkowej, ani też całego okresu istnienia Związku. I tak na przykład praca Tomasza Szczachury — „Związek Nauczycielstwa Polskiego” wydana w 1957 r. ukazuje jedynie dzieje Związku w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a opracowanie zbiorowe pod redakcją Władysława Ochmańskiego — „Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce” — wydane w 1963 roku składa się z kilku mniejszych prac o charakterze popularnonaukowym i dotyczy w zasadzie jednego województwa.

Wiele jest różnych przyczyn takiego ujmowania historii ZNP, najistotniejsze jednak są duże luki w bazie źródłowej i niedostateczne podejmowanie tych spraw przez Zarząd Główny i ognia terenowe ZNP. Dlatego też pierwszym

i najważniejszym zadaniem wszystkich ogniw ZNP jest gromadzenie materiałów źródłowych ukazujących dzieje, rozwój i dorobek naszej organizacji oraz uzupełnienie luk w tych materiałach poprzez ankiety, wspomnienia i wywiady z zasłużonymi działaczami Związku. Wielu z nich stanowi bogatą skarbnicę wiedzy o Związku z różnych okresów czasu, z różnych terenów oraz problemów działalności związkowej. Poszukiwania w tym zakresie mogą znacznie wzbogacić nasze archiwa związkowe, uzupełnić braki w dokumentach źródłowych i stać się wartościową podstawą dalszych opracowań.

Po zebraniu odpowiednich materiałów nie będzie rzeczą trudną opracować przeszłość historyczną Związku na danym terenie lub odtworzyć kronikę ważniejszych wydarzeń z życia związkowego. Biorąc pod uwagę dotychczasowe zaangażowanie się wielu nauczycieli w piśmiennictwo o charakterze historycznym i monograficznym można wyrazić przekonanie, że do tej pracy nie zabraknie chętnych, tym bardziej, że temat pracy jest ciekawy i bardzo bliski. Ale przecież na zbieraniu materiałów źródłowych, odtwarzaniu kronik z działalności związkowej i opracowywaniu dziejów ZNP w danym regionie nie kończą się możliwości pracy w tej dziedzinie.

Warto podjąć również opracowanie poszczególnych dziedzin działalności związkowej (np. pedagogicznej, społecznej, kulturalnej, ekonomicznej itp.) ze szczególnym uwzględnieniem okresu XX-lecia PRL, ważniejszych wydarzeń w dziejach Związku lub też sylwetek wybitnych działaczy związkowych itd. Oczywiście jest, że nie wszystkie prace będą mogły być opublikowane, jednak przygotowane chociaż w rękopisach lub w maszynopisach stanowiąc będą wartościowe dokumenty. Nie trzeba również wykluczać całkowicie szans ich drukowania, bowiem możliwości takie, chociaż ograniczone, istnieją m. in. na łamach czasopism związkowych, a w

W okresie od 1917 roku, tj. od chwili powstania Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Szkół Początkowych, funkcje prezesów naszej organizacji pełnili koledzy:

Karol Klimek (1917—1919)
Stanisław Nowak (1919—1936)
Jan Kolanko (1936—1938)
Zygmunt Nowicki (1938 r. —

do wybuchu drugiej wojny światowej. W okresie okupacji stał na czele

TON).

Czesław Wycech (w 1945 r.)
Kazimierz Maj (1945—1948)
Wojciech Pokora (1948—1951)
Rustachy Kuroczko (1951—1954)
Stanisław Mach (1954—1958)
Teofil Wojeński (1958—1960)
Józef Kwiatek (1960—1964)
Marian Walczak (od 1964 r.)

szczegółności „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” lub też jako oddzielne wydawnictwa książkowe w terenie.

W związku z tym, ważnym zadaniem ogniw związkowych jest rozważenie możliwości pomocy finansowej dla nauczycieli-autorów z własnych środków lub uzyskanych z zewnątrz, zapewnienie pomocy w wykonaniu odpisów lub fotokopii dokumentów, przepisaniu na maszynie opracowań, ułatwieniu publikacji itp. Zatem przed instancjami terenowymi, przed ich komisjami historycznymi stoi bardzo interesująca, ciekawa, a równocześnie niełatwa praca, którą warto wykonać sumiennie i odpowiedzialnie, bo służyć ona może wielu następny pokoleniom nauczycielskim ukazując im postępowe tradycje naszej organizacji związkowej. Zarząd Główny ZNP przewiduje również udzielanie pomocy ogniom terenowym podejmującym prace w zakresie zbierania materiałów, źródeł i opracowań z historii ZNP.

W celu planowania i stopniowej realizacji, a także koordynowania prac i zamierzeń centralnych i terenowych — Plenum ZG ZNP podjęło w czerwcu 1964 r. uchwałę o powołaniu do życia Komisji Historycznej ZG, w skład której weszli blisko związani z naszą organizacją naukowcy — historycy oraz działacze związkowi, a szczególnie zasłużeni, wybitni znawcy ruchu nauczycielskiego. Zarówno skład osobowy Komisji Historycznej, jak i jej konkretne zamierzenia na najbliższą przyszłość pozwalają wyrazić przekonanie, że sprawa opracowania dziejów ZNP posuwać się będzie systematycznie naprzód. Zadanie to jest jednak możliwe do wykonania jedynie przy szerokim zaangażowaniu się wszystkich ogniw

ZNP i wielu działaczy związkowych w współpracę z Komisją Historyczną ZG.

PROGRAM OBCHODÓW 60-LECIA ZNP

Osiągnięcia instancji związkowych i terenowych komisji historycznych w zakresie zbierania materiałów źródłowych i pomocniczych oraz opracowań zwartych lub fragmentarycznych z dziejów ZNP będą trwałym i bardzo konkretnym wkładem pracy z okazji 60-letnicy powstania Związku. Wkład ten będzie bardzo istotny, chociaż obchody 60-lecia ZNP to nie tylko jego historia. W sprawie tych obchodów Prezydium ZG ZNP podjęło we wrześniu 1964 r. specjalną uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Rocznica ta powinna stać się ważnym elementem dalszego pogłębiania wśród nauczycieli, zwłaszcza młodych, znajomości postępowych tradycji i założeń ideowo-programowych ZNP. (...) W dotychczasowych obchodach uroczystości związkowych za mało uwagi zwracaliśmy na najnowsze tradycje ZNP. Dlatego też w roku 60-lecia ZNP zasadniczy akcent powinien być położony na ostatnie 20-lecie działalności związkowej. Popularyzując działalność Związku w Polsce Ludowej, zmierzajmy do dalszej aktywizacji wszystkich ogniw związkowych i umocnienia roli ZNP w życiu społecznym, oświatowym i kulturalnym.

W celu spopularyzowania postępowych tradycji i udziału Związku w realizacji programu socjalistycznego budownictwa w okresie 20-lecia PRL — Prezydium ZG ZNP zaleca:

● organizować w ogniwach terenowych zebrania i odczyty, spotkania z działaczami związkowymi — na temat postępowych tradycji ZNP i wkładu nauczycielstwa związkowego w osiągnięcia PRL, ze szczególnym uwzględnieniem oświaty i wychowania;

● wykorzystywać obchody 20-lecia PRL na ziemiach zachodnich do ukazania roli nauczycieli w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym tych ziem, zwłaszcza w zakresie umacniania procesów integracyjnych;

● problematykę 60-lecia ZNP włączyć do treści obchodów „Dnia Nauczyciela” w 1965 r.;

● organizować spotkania z młodzieżą ZKN w celu zapoznania jej z postępowymi dziejami i aktualnymi zagadnieniami działalności związkowej;

● zorganizować zebrania ognisk związkowych w celu przedyskutowania problematyki historycznej ZNP, ze szczególnym uwzględnieniem działalności ZNP w okresie 20-lecia PRL;

● występować z inicjatywą nadawania szkołom imion postępowych działaczy ZNP i ludzi zasłużonych dla szkolnictwa oraz wykorzystywać te uroczystości do popularyzacji działalności Związku;

● inicjować opracowania na temat działalności Związku na terenie poszczególnych województw, powiatów i miejscowości.

Poza tym, zgodnie z tą uchwałą Prezydium ZG ZNP, przewiduje się zorganizowanie na szczeblu centralnym sesji popularnonaukowej, poświęconej przedyskutowaniu wkładu ZNP w rozwój oświaty i wychowania, ze szczególnym uwzględnieniem walki o laickie oblicze szkolnictwa, zapoczątkowanie prac nad wydaniem biblioteczki historycznej ZNP oraz ufundowanie nagrody za najlepsze publikacje na tematy związane

ROZWÓJ ZNP W LATACH 1920 — 1965

Rok	Ilość ognisk	Ilość członków ZNP
1920	658	24 123
1930	1630	41 218
1938	1796	61 748
1950	11000/ZOZIMOZ	150 000
1964	5741	337 007

z działalnością Związku. Celem naszym jest, aby w związku z obchodami 60-lecia ZNP podjąć działalność zmierzającą do dalszego ożywienia i podniesienia na wyższy poziom pracy związkowej, do większego jeszcze umocnienia więzi nauczycieli ze społeczeństwem oraz realizacji zadań zawodowych, społecznych i ideowo-politycznych.

MARIAN WALCZAK

25 lutego br. obradowało plenum Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP, poświęcone ocenie działalności ogniw związkowych w zakresie poprawy warunków bytowych nauczycieli w województwie warszawskim. W obradach uczestniczyli: prezes ZG ZNP — kol. M. Walczak, wiceprezes — kol. M. Rataj, kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego — kol. M. Migdański oraz

nizowania kursów dla nauczycieli kształcących się eksternistycznie. Formą eksternistycznego kształcenia w zakresie SN należałoby objąć tych nauczycieli, którzy mają złe warunki dojazdu do siedziby SN.

W uchwale plenum zobowiązało ogniw ZNP do stałej opieki nad nauczycielami studiującymi i udzielania im pomocy w trudnościach bytowych, w za-

wiejskich zbudowała sobie własne domki mieszkalne.

W tej sytuacji plenum Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP postanowiło zwrócić się do WKW PZPR z postulatem utrzymania dotychczasowego wskaźnika budowy mieszkań nauczycielskich przy nowo budowanych szkołach na wsi — 1,5 izby mieszkalnej na 1 izbę szkolną. Dla rozwijania budownictwa indywidualnego postanowiono nauczycielom wiejskim w pierwszej kolejności udzielać długoterminowych pożyczek z funduszu pożyczkowego zarządu okręgu i starać się dla nich o bezpłatne działki budowlane. Zobowiązano prezydium zarządu okręgu do wystąpienia do władz wojewódzkich z wnioskiem, aby można było z funduszy GRN i funduszy społecznych budować domy mieszkalne dla nauczycieli, podobnie jak buduje się domy dla agronomów.

Uczestnicy plenum domagali się energicznej interwencji u władz wojewódzkich i powiatowych, w celu zlikwidowania praktyki dopłat do mieszkań przez nauczycieli ze wsi i miasteczek do 2000 mieszkańców. Postulowano również, aby więcej nauczycieli-rentistów otrzymywali bezpłatne mieszkania.

Postulaty te spotkały się ze zrozumieniem i przychylnością kierownictwa WKW PZPR, które na posiedzeniu sekretariatu w końcu lutego 1965 roku aprobaowało je i poleciło przyjąć jako wytyczne do pracy rad narodowych i instancji partyjnych.

Jeżeli tempo budowy mieszkań dla nauczycieli przy szkołach wiejskich nie osłabnie, jeżeli wykorzystana się na ten cel coraz więcej środków społecznych — istnieje realna możliwość rozwiązania tej kwestii w województwie warszawskim do 1970 roku. Podobna możliwość istnieje w miastach.

Dyskutanckie wskazywali na rozwój budownictwa spółdzielczego w woj. warszawskim — budownictwo to wzrasta z roku na rok. Nauczyciele mogą otrzymywać mieszkania z tego źródła w pierwszej kolejności. Dlatego też obowiązkiem zarówno zarządu okręgowego jak i Zarządu Głównego ZNP jest zorganizowanie funduszu na długoterminowe pożyczki mieszkaniowe dla nauczycieli. Należy dążyć do kilkakrotnego zwiększenia obecnego funduszu liczącego około 2,2 mln zł. udzielać pożyczek długoterminowych i rozkładać je na raty nie przekraczające 10—15 proc. pborów nauczycielskich. Fundusz ten jeszcze bardziej przyczyniłby się do upowszechnienia wśród nauczycieli budownictwa spółdzielczego, gdyby część pożyczanych sum można było umazać. O stworzenie prawnych podstaw dla zorganizowania takiego funduszu plenum Zarządu Okręgu Warszawskiego zaapelowało do Zarządu Głównego ZNP.

Instancje związkowe w woj. warszawskim podjęły wiele cennych inicja-

tyw w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych swych członków. Dzięki wysiłkom i zabiegom Zarządu Oddziału ZNP w Żyrardowie — 32 rodziny nauczycielskie otrzymały w latach 1961-1964 mieszkania spółdzielcze, w tym czasie w powiecie Piaseczno blisko 80 nauczycieli bądź sprowadziło się do mieszkań spółdzielczych, bądź też zbudowało w ramach zrzeszenia spółdzielczego domki indywidualne. Dzięki inicjatywie Zarządu Oddziału w Piasecznie 20 nauczycieli wiejskich zbliżających się do wieku emerytalnego uzyskało dobre mieszkania spółdzielcze.

Problem mieszkań dla nauczycieli wiejskich odchodzących na emeryturę będzie się w woj. warszawskim z roku na rok zwiększał. Związek nasz dostrzega go i czyni usilne starania, aby pomóc tym kolegom.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno organizacje polityczne, jak i rady narodowe w woj. warszawskim z wielką troską odnoszą się do potrzeb mieszkaniowych nauczycieli, co znajduje swój wyraz w przydzielaniu nauczycielom dużej liczby mieszkań z nowego budownictwa, w wykonaniu programu budowy mieszkań nauczycielskich przy szkołach wiejskich, inicjowaniu budowy nauczycielskich domów mieszkalnych z funduszy budżetowych i społecznych oraz w ramach czynów.

Na wyróżnienie zasługuje stała i systematyczna opieka ogniw związkowych nad emerytami, wdowami i sierotami po nauczycielach, dobrze zorganizowana pomoc dla dzieci nauczycielskich, pomoc prawna dla członków i obrona ich interesów.

W 1964 roku z budżetu związkowego udzielono na terenie woj. warszawskiego ponad 1200 zapomóg na sumę 500 tys. zł. Na 800 tys. zł przewidzianych w budżetach szkolnych na pomoc zdrowotną dla nauczycieli zrealizowano około 500 tys. zł. Niektóre oddziały powiatowe ZNP nie umiały wykorzystywać tej formy pomocy dla nauczycieli.

Uchwała podjęta na plenum pośluży zarządom oddziałów i ognisk ZNP do opracowania konkretnych planów działania w zakresie organizowania pomocy dla członków i wpływania na poprawę sytuacji socjalnej i bytowej nauczycieli w woj. warszawskim.

ST. JEZIORSKI

• KRAJ RAD •

Ostatni numer „KRAJU RAD” (nr 10 z 7 marca), w dużej części poświęcony jest kobietom w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet. Na okładce barwne zdjęcie urodziwej aktorki filmowej — Łarisy Gołubkinowej.

J. Altszul w artykule pt. „Architekt z powołania”, pisze o Polinie Machmudbek, która pracuje jako architekt w „Mosprojekcie” i jest współautorem jednego z najbardziej interesujących gmachów w Moskwie — nowej szkoły baletowej. W pracowniach architektonicznych i biurach projektowych stolicy Związku Radzieckiego zatrudnionych jest około 50 proc. kobiet architektów.

Jadwidze Staniukiewicz, znanej radzieckiej polonistce, pracownicy naukowej Instytutu Literatury Światowej im. A. M. Gorkiego, poświęca swój reportaż pt. „Trzy dedykacje”. Walentyna Zurałowa. Część składowa reportażu są oprócz fotografii J. Staniukiewicz z 1944 roku, kiedy to była oficerem łącznikowym przy sztabie polskiej partyzantki w Moskwie, fotokopie dedykacji polskich przyjaciół J. Iwaszkiewicza, I. Neverlego.

Wśród pozostałych pozycji omawianego numeru „KRAJU RAD” znajduje Czytelnik między innymi artykuł Anatola Szwarcza pt. „Cybernetyczny diagnosta”, (o sojuszu medycyny z matematyką), wspomnienie Leonida Korobowa, byłego korespondenta wojennego, który w czasie wojny przeżywał wraz ze zwiadowcami i partyzantami na tyłach wroga.

Pozostałe kolumny tygodnika zawierają wiele ciekawych wiadomości z różnych dziedzin życia, a Czytelniczki zainteresują ponadto projekty odzieży damskiej na sezon wiosenno-letni.

(z)

(K. M.)

mieszkania

podstawowy

problem

zastępca kierownika Wydziału Propagandy WKW PZPR — tow. Z. Jagielski. Po referacie prezesa Zarządu Okręgu — kol. St. Jeziorskiego, wywiałala się ożywiona dyskusja, w której skoncentrowano się wokół trzech problemów: pomocy ZNP dla nauczycieli podnoszących swe kwalifikacje, poprawy sytuacji mieszkaniowej oraz organizowania różnych form pomocy związkowej i samopomocy koleżeńskie.

Kolejdy z wielu powiatów województwa warszawskiego sygnalizowały trudności w obsadzaniu etatów nauczycieli języka polskiego, matematyki i zajęć technicznych w kilkunastu szkołach podstawowych. W celu przygotowania potrzebnych kadr w woj. warszawskim należy w najbliższych latach podwoić liczbę nauczycieli podnoszących swoje kwalifikacje zawodowe, a w związku z tym organizować bardziej efektywne formy pomocy dla studiujących. Dyskutanckie postulowali zrównanie w uprawnieniach nauczycieli studiujących systemem wieczorowym i eksternistycznym z nauczycielami studiującymi zaocznie, przyznawanie stypendiów dla tych dokształcających się, którzy osiągają dobre wyniki w szkole i własnej nauce. Postulowano również, aby przy następnej podwyżce uposażeń jeszcze bardziej rozplaszczyc siatkę płac na korzyść nauczycieli mających dodatkowe kwalifikacje. Mobilizowałoby to czynnych nauczycieli do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

W obecnej sytuacji województwa warszawskiego istnieje potrzeba orga-

opatrzeniu w potrzebne podręczniki, w staraniach o uzyskanie urlopów, zniżek godzin, zwrotu kosztów podróży, koryzstnego rozkładu zajęć w szkole itp.

Z liczb podanych w referacie wynika, że co roku w woj. warszawskim nauczyciele otrzymują około 600 izb mieszkalnych z budownictwa szkolnego i poprzez budowę domów nauczycielskich, 350 izb z budownictwa spółdzielczego i własnościowego oraz 450 izb z nowego budownictwa rad narodowych.

Stwierdzono, że w ostatnich 4 latach uległa znacznej poprawie sytuacja mieszkaniowa nauczycieli w Żyrardowie, Pruszkowie, Ostrołęce i innych miastach. Poprawę tę uzyskano dzięki stosunkowo dużym przydziałom mieszkań z budownictwa rad narodowych i przyznaniu nauczycielom pierwszeństwa w przyjmowaniu do spółdzielni mieszkaniowych. Ponad 400 nauczycieli miejskich zbudowało sobie w tym czasie domki indywidualne, korzystając z kredytów państwowych.

Gorzej przedstawia się sytuacja mieszkaniowa nauczycieli w tych miejscowościach, gdzie nie ma państwowego budownictwa mieszkaniowego. Setki rodzin nauczycielskich na wsi mieszka w bardzo złych warunkach, setki kolegów dopłaca do czynszu mieszkaniowego. W latach 1961-1964 we wsiach woj. warszawskiego zbudowano około 1600 izb mieszkalnych przy nowo budowanych szkołach i około 400 izb w czynach stołecznych. Niewielka liczba nauczycieli

wystosowała 15 stycznia 1965 r. ponownie pismo do wszystkich zarządów spółdzielni, polecając zarządom spółdzielni i sprzedawcom, ażeby „bezwzględnie respektowali zalecenia

z zaopatrzeniem

powinno być

lepiej

prezesa Zarządu Głównego CRS dotyczące rezerwowania dla nauczycieli podstawowych artykułów spożywczych”.

Ażeby zapobiec ewentualnym przypadkom niewłaściwości, Zarząd Główny CRS zobowiązał prezesów spółdzielni do włączenia organów kontroli społecznej do systematycznego nadzorowania prawidłowości postępowania w tym zakresie oraz roztoczenia przez zarządy spółdzielni i związki — kontroli dotyczącej rezerwowania artykułów spożywczych dla nauczycieli.

Powyższe zalecenia zostały spowodowane tym, ażeby organa PIH nie miały podstaw do kwestionowania tego typu sprzedaży.

Spodziewamy się, że w związku z powyższym poprawi się sytuacja w zaopatrzeniu nauczycieli w środowiskach wiejskich.

★

Inny problem życiowy, szczególnie nauczycieli oddalonych od większych

W środowisku wiejskim sklepy gminnych spółdzielni są jedynym uzupełnieniem źródeł zaopatrywania mieszkańców w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. Różne artykuły spożywcze dostarczane są do tych sklepów przeważnie w godzinach rannych. Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze nauczycieli nie pozwalają im na dokonywanie zakupów w godzinach przedpołudniowych. Bardzo często w wymienionych sklepach po południu brak już jest podstawowych artykułów, jak chleb, masło, wędliny, mięso.

W trosce o zaspokojenie potrzeb nauczycieli prezes CRS „Samopomoc Chłopska”, tow. Tadeusz Janczyk, wystosował w dniu 30. XII. 1963 r. do wszystkich podległych w całym pionie zarządów spółdzielni pismo, w którym zobowiązał zarządy do zagwarantowania nauczycielom szkół wiejskich możliwości zaopatrywania się w artykuły spożywcze.

W myśl powyższego pisma — sklepy gminnych spółdzielni zostały zobowiązane do pozostawiania artykułów pierwszej potrzeby stosownie do składowanych przez nauczycieli zapotrzebowań. Artykuły te powinny być wykupione przez grona nauczycielskie w umówionym czasie, ażeby w razie rezygnacji można było je sprzedać innym nabywcom, bez uszczerbku dla jakości towaru.

Liczne meldunki i skargi nauczycieli do Zarządu Głównego, a nawet do prasy świadczyły, że nie wszystkie sklepy terenowe stosowały się do zawartych w piśmie zobowiązań. Na podstawie tych skarg Zarząd Główny ZNP zwrócił się do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z prośbą o uaktualnienie wydanych uprzednio poleceń.

W związku z tym Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

TRWAJA zajęcia w szkołach. Wraz z tysiącami kolegów rozpoczęli rok szkolny dyrektorzy wybrani w tajnym głosowaniu na zebraniach kolektywów nauczycielskich. Aleksander Iwanowicz Sierow, jeden z 57, został dyrektorem z wyboru w 706 Średniej Szkole Leningradzkiej dzielnicy Moskwy. Wybory odbywały się w maju i czerwcu. Naturalnie, jest on zadowolony z ich wyniku — głosowali za nim wszyscy nauczyciele. Aleksander Iwanowicz opowiada nam o swoich planach i stanowczo podkreśla konieczność zreorganizowania metod kierowania szkołami.

„Czasy się zmieniły — mówi. — Obecnie nie wolno kierować szkołą po dawnemu. Główną ideą wyborów jest — moim zdaniem — nie tylko nasilenie kolektywności w zarządzaniu, lecz przede wszystkim zwiększenie odpowiedzialności i pogłębienie zainteresowania sprawami ogólnymi”.

Zasada: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, sformułowana w programie KPZR znajduje tu swój konkretny wyraz.

Na ogół nauczyciele uświadamiają sobie, iż wybory dyrektorów podnoszą rolę i znaczenie każdego z nich i gotowi są dzielić z dyrektorem wszelkie trudy. „Zrobimy wszystko” — powiedział na zebraniu wyborczym jeden z nauczycieli, wyrażając w ten sposób myśli całego kolektywu. Wybory dyrektorów — to postęp.

Są jednak i tacy dyrektorzy, którzy dopatrują się w nich zamach na swe nieograniczone prawa, boją się utraty „niezależności”. Jeden z dyrektorów na zebraniu w Leningradzkiej dzielnicy Moskwy, dowiedziawszy się o tym, że w wielu szkołach przeprowadzono wybory, powiedział z niezadowolaniem: „Doczekaliśmy wyborów na publicznych wiecach”. Nie wyrażają zachwyty i ci, którzy nie mają nadziei otrzymania większości głosów w tajnym głosowaniu.

Opowiadano mi o takim dyrektorz. Z zasady pozbawiał się rokrocznie 10 — 15 „niewygodnych” nauczycieli. Dewiza tego gorliwego administratora było: trzymać wszystkich krótko. Trzymać, a ludzie uciekają. Czy taki dyrektor ma szansę, żeby go wybrano? A jeśli nie wybiorą, co w tym strasznego? Nie uniknie się „strat” w każdym nowym poczynaniu. Tacy ludzie nie zasługują na zaufanie kolektywu. Dyrektor szkoły powinien zawiązać swoje stanowisko autorytetowi i poważaniu, jakim się cieszy wśród kolegów, a nie aktowi nominacyjnemu dzielnicowego wydziału oświaty. Dla tego też w jednej ze szkół Timiriazewskiej dzielnicy Moskwy zamiast poprzedniego dyrektora, kolektyw pedagogiczny jednomyślnie wybrał na to stanowisko nauczycielkę tejże szkoły.

Te fakty powinny być dobrą lekcją dla tych, którzy administrują i nie umieją pracować z ludźmi. Wybory absolutnie wykluczają możliwość pozostawienia na stanowisku dyrektora

człowieka niekompetentnego, nie cieszącego się autorytetem i poważaniem wśród nauczycieli, rodziców i uczniów. Obecnie stworzono warunki sprzyjające doborowi kwalifikowanej kadry, podniesiono pobory nauczycieli i dyrektorów szkół.

★
Dyrektor z wyboru — to nie nowa kolektywna forma mianowania osoby kierującej szkołą. Wybory stanowią novum w istocie wzajemnych stosunków wewnątrz kolektywu pedagogicznego, gdyż wzrasta odpowiedzialność każdego nauczyciela, każdy czuje się gospodarzem, gotowym dzielić troskę o szkolne sprawy z wybranym dyrek-

Z DOŚWIADCZEŃ

NAUCZYCIELI

RADZIECKICH

torem. Sukcesy w pracy osiąga się w wyniku wspólnych wysiłków i poszukiwań, rozwija się krytyka i samokrytyka.

Wybory dyrektorów przeprowadzono w szeregu miast, krajów i okręgów Rosyjskiej Federacji „w celu demokratyzacji zarządzania w organach oświaty narodowej”. — jak głosi tymczasowa ustawa zatwierdzona dwa lata temu przez Ministerstwo Oświaty ZSRR i Republikański Komitet Związków Zawodowego Pracowników Oświaty, Szkoły Wyższej i Instytucji Naukowych. „Wprowadzenie wybieralności dyrektorów szkół — mówi ustawa — przyczyni się do podniesienia ich odpowiedzialności za jakość nauczania i wychowania w szkole, sprzyjać będzie bardziej prawidłowemu łączeniu jednoosobowego kierownictwa i kolektywności w pracy kolektywu pedagogicznego”. Praktyka potwierdza, że wybory stały się koniecznością. Kolektywy pedagogiczne wyrosły i okrzepły ideowo i politycznie. Wzrosła również rola partyjnych i związkowych organizacji.

Kto może być wybrany? Według ustawy — każdy dobry nauczyciel, kierownik pedagogiczny szkoły, jak również pracownicy partyjnych, radzieckich, związkowych i komsomolskich organizacji, mający wyższe wykształcenie pedagogiczne i staż pracy w szkole nie mniejszy niż trzy lata. Prawo typowania kandydatów mają nauczycielskie organizacje partyjne, organizacje związkowe, komsomolskie oraz wydziały oświaty. Kadencja dyrektora trwa trzy lata.

Jaki jest porządek wyborów? Przeprowadza się je w tajnym głosowaniu

na zebraniach grona pedagogicznego. Zebranie jest prawomocne, jeśli uczestniczy w nim 3/4 kolektywu. Uczestnicy zebrania oceniają proponowane kandydatury i każdy ma prawo wysunięcia nowych. W zebraniu wyborczym z głosem doradczym mogą uczestniczyć przedstawiciele przedsiębiorstw opiekujących się szkołą, a więc kolchozów, sowchozów, wyższych organizacji ogniw partyjnych, rad zawodowych, komsomolskich i wydziałów oświaty. Żeby zostać wybranym, trzeba uzyskać 3/4 głosów.

Po upływie kadencji odbywa się zebranie sprawozdawcze — wyborcze grono pedagogiczne, na którym dyrektor składa sprawozdanie, a kolektyw w tajnym głosowaniu decyduje o przedłużeniu kadencji lub podejmuje decyzję o zmianie na stanowisku dyrektora. Istnieje także możliwość przedterminowego przeprowadzenia wyborów. W jakich przypadkach? Na żądanie kolektywu pedagogicznego, jeśli

uwagi i rady wychowawców rodziców przyjmują z należytym zrozumieniem. Dyrektor umiejętnie współpracuje ze środowiskiem, z partią i związkową organizacją.

Można przytaczać inne przykłady ukazujące, jak korzystne zmiany zaszły w szkołach kierowanych przez dyrektorów z wyboru. W marcu 1963 roku dyrektorem Tockiej Średniej Szkoły został jednomyślnie wybrany Mikołaj Borysowicz Kurapow, skromny nauczyciel, doskonale znający swą warsztat pracy. Za wrażliwość, troskę i uwagę poświęcaną kolegom nauczycielom nazywają go „ojcem Kurapowczem”. Podniosły się wyniki nauczania, dyscyplina, wzrósł autorytet szkoły w środowisku. M. B. Kurapow został wyróżniony dyplomem Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

Nauczyciele pozytywnie oceniają rezultaty wyborów dyrektorów. W szeregu kierowniczych weszli właściwi ludzie, fachowcy, mający autorytet. Po-

KOLEKTYW WYBIERA DYREKTORA

za przedterminowymi wyborami wypowiedziało się w jawnym głosowaniu 2/3 uczestników, również na żądanie organizacji społecznych lub wydziałów oświaty (jeśli dyrektor nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, lub popełnił przestępstwo, wykluczające pełnienie dotychczasowych funkcji).

W RSFSR ponad 1600 dyrektorów średnich i 8-letnich szkół zostało wybranych w tajnym głosowaniu. Trzeba dodać, że kandydatury niektórych daw-

niała się rola społecznych organizacji ożywiła się krytyka i samokrytyka.

Wyraźnie wzrosła się społeczna kontrola pracy dyrektorów przedmiotem? Jeden z dyrektorów szczerze powiedział: „Do wyborów, siły rzeczy, nie czuję odpowiedzialności przed kolektywem. Za sprawy szkolne odpowiadałem przed wydziałem oświaty. A ponieważ i tam nie najlepiej ze znajomością pracy dyrektora, więc w rezultacie kontroli żadna

ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

nych dyrektorów nie zostały wysunięte. Dlaczego? Na przykład W., były dyrektor jednej ze szkół miasta Taganrogu, nieudolny kierownik, chcąc uzyskać uznanie u władz zwierzchnich przedstawiał sprawy szkolne w lepszym świetle, niż miało to miejsce w rzeczywistości. Nauczyciele nie godzą się z takimi „metodami”. Niektórzy dyrektorzy, nie czekając wyborów, złożyli rezygnację.

A jak było w Orsku? Do W. F. Jacuby, kierownika pedagogicznego szkoły, przyszła delegacja nauczycieli z sąsiedztwa, proponując mu przyjęcie kierownictwa sąsiedniej szkoły. W tajnych wyborach „przeszedł”.

Od tego wydarzenia minęło przeszło dwa lata. Wydawałoby się termin niezbyt odległy, a ileż zmieniło się w szkole. Składniej i bardziej po koleżeńsku zaczęli pracować zespół nauczycielski. Podniosły się wyniki nauczania i dyscyplina. Umocniła się więź z rodzicami. Wszystkie

nie było. Teraz jest inaczej. Teraz odpowiadając przed swoimi wyborcami sprawozdanie musi być więc uczciwe.

Wzrosła również odpowiedzialność za sprawy szkoły w miejscowych radach, przedsiębiorstwach, kolchozach w organizacjach partyjnych. Przedstawiciele tych organizacji uczestniczyli w wyborach, obiecali dyrektorom szkoły swoją pomoc. Słowa należy do trzymać.

Nie tylko w Rosyjskiej Federacji, lecz także w innych republikach, wybiera się dyrektorów. IV Plenum Komitetu Partii Uzbekistanu w sierpniu ubiegłego roku pozytywnie oceniło tę akcję.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wzywa, by troskliwie rozstrzygać i podtrzymywać to novum wpływające z życia. Wybory dyrektorów, demokratyzacja zarządzania szkołą — to jedno z objawów nowego w ZSRR.

K. MININ

Udzielanie rodzicom porad w przypadkach trudności wychowawczych, przy wyborze kierunku dalszego kształcenia dziecka jest zadaniem przede wszystkim szkoły. Szkoła ma największe możliwości wszechstronnego poznania dziecka, jego indywidualnych cech, skłonności, zainteresowań, potrzeb, ma też warunki do właściwego oddziaływania pedagogicznego. Szkoła może rozpoznać pierwsze objawy odchyleń od normy w rozwoju fizycznym i umysłowym dzieci i właściwie pokierować dalszym losem swoich wychowanków. Pracę nad rozwojem zainteresowań i uzdolnień, nad kształtowaniem osobowości ucznia, jak również pracę w zakresie preorientacji zawodowej rozpoczyna nauczyciel-wychowawca już od pierwszych lat nauki. Świadoma i systematyczna obserwacja wychowanka, dobór odpowiednich metod oddziaływania wychowawczego, współpraca z rodzicami i lekarzem szkolnym — w końcowym etapie pracy pozwoli nauczycielowi na ocenę możliwości ucznia i udzielenie rodzicom rzetelnej porady. Zdarzają się jednak przypadki trudniejsze, bardziej złożone, bywają trudności wychowawcze, których nauczyciel mimo dobrej woli i wysiłku rozwiązać nie jest w stanie. W tej sytuacji szkoła zwraca się do swoich sojuszników, do specjalistów w poradni.

Wydawałoby się, że kłopoty wychowawcze, rozwojowe i trudności z wyborem dalszej drogi życiowej to zagadnienia wzajemnie się warunkujące, mające częstokroć wspólne podłoże. Tymczasem do niedawna sprawy te dzieliło. Istniało — jak wiadomo — poradnictwo dwutorowe, poradnie dwojakiego typu. Poradnie psychologiczne, zwane również zawodowymi, prowadziły

NOWE ZADANIA PORADNI WYCHOWAWCZO — ZAWODOWYCH

pracę w zakresie preorientacji i poradnictwa zawodowego, poradnie społeczno-wychowawcze starały się przychodzić z pomocą rodzicom w wykrywaniu przyczyn niepowodzeń wychowawczych i podsuwaniu skutecznych metod oddziaływania.

Tak jedne, jak i drugie w miarę swoich możliwości wychodziły naprzeciw społecznym potrzebom. Poradnie psychologiczne w ubiegłym roku szkolnym przeprowadziły 1198 pogadanek z uczniami klas VI, VII, 831 z uczniami klas X i XI, 693 pogadanek z rodzicami, 88 konferencji dla wychowawców klas VI i XI, 960 konsultacji z nauczycielami, 130 porad, 19 konferencji dla lekarzy, nie licząc konsultacji indywidualnych. Poradnie społeczno-wychowawcze w tym samym okresie udzieliły około 27 tysięcy porad.

Rosnące z roku na rok zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoc najlepiej zilustruje porównanie liczby osób zwracających się do poradni psychologicznej: w roku szkolnym 1962/63 — około 53 tys., w roku 1963/64 — około 63 tys. W samej tylko Warszawie na przestrzeni tegoż roku szkolnego liczba porad wzrosła z 6500 do ponad 11 000.

Są to więc placówki niewątpliwie bardzo pomocne zarówno rodzicom, jak i nauczycielom. Poważnym jednak mankamentem w ich pracy była dwutorowość działania. Mając ten wzgląd na uwagę Ministerstwo Oświaty zarządzaniem z 1 sierpnia 1964 r. wprowadziło poradnie jednego typu pod nazwą poradni wychowawczo-zawodowych. Łączą one działalność dotychczasowych poradni psychologicznych oraz społeczno-wychowawczych, podejmując jeden kierunek działania: zapobieganie trudnościom wychowawczym i ich rozwiązywanie oraz pomoc w wyborze przez młodzież kierunku kształcenia i zawodu. Wszystkie poradnie do końca czerwca 1966 roku mają dostosować swoją strukturę i zakres działania do przepisów zarządzenia i nowego statutu.

Poradnictwo może nabrać szerokiego zasięgu i przynieść widoczne efekty pod warunkiem objęcia współpracą wszystkich szkół i nauczycieli. Przy obecnym nierównomiernym rozmieszczeniu tych placówek nie było to niestety możliwe. W niektórych województwach (np. białostockie, olsztyńskie) zaspokajają one istniejące potrzeby w bardzo niewielkim stopniu. Jest ich za mało, zwłaszcza w powiatach. Obecnie pracuje 111 poradni wychowawczo-zawodowych oraz przeszło 100 punktów konsultacyjnych. Więcej niż połowa powiatów w

skali krajowej nie posiada własnych placówek. W tej sytuacji zarządzenia Ministerstwa Oświaty zaleca terenowym władzom oświatowym zaplanowanie do 1970 roku rozwoju sieci poradni zaspokajającego potrzeby wszystkich powiatów.

W początkowym okresie tzw. rozwoju wystąpią na pewno różnego rodzaju trudności, zwłaszcza kadrowe i lokalowe. Braki etatowe w stosunku do założonych potrzeb do 1970 roku wyniosą 313 pracowników pedagogicznych (obecnie pracuje w poradnictwie 455). Niedostatek kadr nie pozwoli na podjęcie od razu we wszystkich placówkach poszerzonych zadań, niektóre poradnie realizować więc będą w okresie przejściowym program minimum, pracując jednocześnie nad stworzeniem warunków dla uzupełnienia swej działalności o wymienione w statucie punkty.

Ponieważ zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, proces przekształcania poradni w jednolite placówki już się odbywa. 26 lutego br. w Ministerstwie Oświaty zorganizowano konferencję z udziałem wiceministra F. Heroka, na której kierownicy poradni przedstawiciele kuratoriów i wydziałów oświaty zastanawiali się nad sposobami realizacji postawionych zadań. Między innymi wiele głosów podniosło potrzebę opracowania systemu doskonałego kadry pedagogicznej poradni, potrzebę lepszego przygotowania nauczycieli do prowadzenia preorientacji zawodowej oraz wskazywało na konieczność prowadzenia badań naukowych nad problemami wychowania i kształcenia zawodowego.

DANUTA BUKALOWA

3 marca 1965 r. Komisja Oświaty i Nauki, obradująca pod przewodnictwem posła **Władysława Ozga** (ZSL), rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Komisji w III kadencji Sejmu PRL.

W posiedzeniu udział wzięli: minister oświaty — **Wacław Tułodziecki** i podsekretarz stanu — **Michał Godlewski**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego — **Stefan Minc**, wicedyrektor Zespołu NIK — **Tadeusz Szejnert**.

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATY i NAUKI

Opracowany przez prezydium projekt sprawozdania z działalności komisji przedstawił poseł **Władysław Ozga** (ZSL).

Działalność Komisji Oświaty i Nauki opierała się na uchwalonych przez nią rocznych planach pracy, zaprojektowanych przez prezydium. Szczególnie wiele miejsca w pracach komisji zajęło przygotowanie warunków do realizacji reformy szkolnej. Sprawy związane z założeniami organizacyjno-programowymi reformy szkolnej oraz z przygotowaniem warunków do jej realizacji stawiane były na 9 posiedzeniach komisji. Ministerstwo Oświaty współpracowało ściśle z komisją, dostarczając zainteresowanym podkomisjom i członkom komisji niezbędnych materiałów i opracowań.

Komisja rozpatrzyła 4 projekty ustaw o rozwoju systemu oświaty i wy-

chowaniu (1961 r.), o utworzeniu Komitetu Nauki i Techniki (wspólnie z Komisją Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów), o zmianie ustawy o Polskiej Akademii Nauk (wspólnie z Komisją Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów), o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych (wspólnie z Komisją Pracy i Spraw Socjalnych). Ponadto przedstawiciele komisji brali udział w rozpatrywaniu projektu ustawy o wyższych szkołach artystycznych oraz projektu kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Stałą pozycją w rocznych planach pracy było rozpatrywanie odpowiednich części projektów planu i budżetu. Niezależnie od zasadniczej tematyki

komisja rozpatrywała inne ważne z punktu widzenia społeczno-państwowego problemy oświaty i wychowania:

- działalność oświatową i kulturalną na rzecz wychowania młodzieży w duchu zadań obronnych (wspólnie z Komisją Obrony Narodowej i Komisją Kultury i Sztuki);

- współpracę naukową z zagranicą (wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych);

- problemy opieki nad dziećmi i młodzieżą;

- stan i potrzeby szkół zawodowych, przykładowych i międzyzakładowych;

- kształcenie dorosłych na poziomie podstawowym i średnim;

- szkolenie kursowe.

Komisja uchwaliła 51 dezyderatów, które skierowała do zainteresowanych

resortów. Dezyderaty opracowane były przeważnie w formie kompleksowej i obejmowały całokształt zagadnień, które były przedmiotem konkretnej działalności komisji. W nadesłanych przez resorty odpowiedziach na dezyderaty uznano wysunięte postulaty za słuszne, podano sposoby ich załatwiania w przyszłych pracach resortu. Komisja nie otrzymała odpowiedzi na 3 dezyderaty.

W posiedzeniach komisji 2-krotnie brali udział przedstawiciele wojewódzkich rad narodowych oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych — przy rozpatrywaniu projektu ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych. Inną formą

współpracy komisji z organami władzy terenowej i organizacjami społecznymi, były bezpośrednie kontakty ze spotów poselskich w czasie wyjazdów w teren. Te bezpośrednie kontakty komisja ocenia jako pożyteczne i godne poszerzenia w pracy następnej kadencji Sejmu.

Niektóre ważne tematy nie mogły być rozpatrzone przez komisję w toku obecnej kadencji Sejmu i powinna je rozpatrzyć Komisja Oświaty i Nauki w następnej kadencji. Do takich tematów zaliczyć można: bilans potrzeb w zakresie kadr ze średnim i wyższym wykształceniem, realizacja ustawy o szkołach wyższych.

W dyskusji udział wzięli posłowie: **Kazimierz Maj** (ZSL), **Bolesława Maciejewska** (bezp.), **Edward Zachajkiewicz** (PZPR), **Franciszek Wasążnik** (bezp.), **Julia Hołdakowska** (ZSL), **Eu-**

genia Miłkaszewicz (PZPR), **Tadeusz Mazowiecki** (bezp. „Znak”), **Zdzisław Kaczmarczyk** (PZPR), **Balbina Semczuk** (PZPR), **Władysław Ozga** (ZSL), oraz minister oświaty — **Wacław Tułodziecki**.

Podkreślano, że bardzo pomocne w pracach komisji były wyjazdy zespołów poselskich w teren. W większości przypadków odbywano spotkania z władzami terenowymi, co w poważnym stopniu wpłynęło na zainteresowanie się tych władz omawianymi sprawami.

Wskazano, że w obecnej kadencji komisja zbyt mało uwagi poświęciła problemom szkolnictwa wyższego i sprawa ta powinna być szerzej uwzględniona w planie prac przyszłej kadencji Sejmu.

Wysunięto szereg problemów, które powinny stanąć w centrum uwagi Komisji Oświaty i Nauki w przyszłej kadencji Sejmu, m.in.:

- problem reformy egzaminów maturalnych;

- organizacja i układ terenowy szkół nie podlegających Ministerstwu Oświaty;

- system kształcenia nauczycieli dla 8-klasowej szkoły podstawowej;

- wyższe szkolnictwo zawodowe;

- szkolnictwo zawodowe oraz rozbudowa szkół wszelkich typów.

Wskazywano na konieczność zacieśnienia współpracy z innymi komisjami sejmowymi.

Jako pożyteczną praktykę podkreślano fakt oddzielnego rozpatrywania sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu państwa oraz planu i budżetu na rok następny, która stosowana była przy uchwalaniu planu na 1965 r.

Komisja przyjęła sprawozdanie ze swej działalności za okres III kadencji Sejmu.



WYDAWNICTWA OŚWIATOWE „WSPÓLNA SPRAWA”

wydają

**MATERIAŁY POMOCNICZE
dla uczniów
POMOCE NAUKOWE
dla szkół i przedszkoli**

(ILUSTRACJE SZKOLNE, HISTORYJKI OBRAZKOWE, OBRAZY DO
POGADANEK NA LEKCJACH, GRY KSZTAŁCĄCEJ ITP.)

oraz KSIĄŻKI METODYCZNE

UKAZAŁY SIĘ JUŻ W SPRZEDAŻY: W NAJBLIŻSZYM CZASIE UKAZĄ SIĘ:

	cena zł	
Ilustracja szkolna „MIASTA I MIASTECZKA DOLNOŚLĄSKIE” wyd. II.	25.—	ILUSTRACJE SZKOLNE:
Ilustracja szkolna „ROŚLINY LECZNICZE” wyd. II.	22.—	„Wyżyna Lubelska”
HISTORYJKI OBRAZKOWE DLA PRZEDSZKOLI:		„Warszawa”
„Figle wiatru”	15.—	DLA PRZEDSZKOLI:
„Przygoda z Asem”	9.—	Historyjka obrazkowa
„Psotny Azorek”	18,50	„Niebezpieczna zabawa”
„Nieproszeni goście”	12.—	Loteryjka
„Kacperek Majsterek”	12.—	„Kolorowa podróż”
„Sprawunek Małgosi”	12.—	UKŁADANKI:
LOTERYJKI:		„Pojazdy mechaniczne”
„Czyj to domek?”	14.—	„Zwierzęta domowe”
„Zwierzątkowo-ZOO”	10.—	
GRA PRZEDSZKOLNA:		
„Kogo tu można spotkać”	12.—	
Poradnik metodyczny pod red. St. Nowaczyka „MATERIAŁY DYDAKTYCZNE I POMOCE NAUKOWE w kl. I-IV”	16,50	

Pomoc szkolne Wydawnictw Oświatowych, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty do użytku szkół i przedszkoli, sprzedają sklepy „CEZAS”, księgarnie „DOM KSIĄŻKI” oraz księgarnia „WSPÓLNA SPRAWA” w WARSZAWIE, przy ul. Marszałkowskiej 28, która zamówione materiały wysyła również za zaliczeniem pocztowym.

KP 36

UWAGA!

**POŁĄCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
PAŃSTWOWE ZAKŁADY FOTO - PRZEZROCZY**
Warszawa, ul. Ogrodowa 1a

o r a z

**OŚRODEK
USŁUG FILMOWYCH I REKLAMY KINOWEJ**
Warszawa, ul. Małalińskiego 18/22
począwszy od 1 stycznia 1965 r.
**UŻYWAJĄ NOWEJ NAZWY
PRZEDSIĘBIORSTWO REKLAMY FILMOWEJ i PRZEZROCZY
WARSZAWA, UL. OGRODOWA 1a**

**ZAKRES DZIAŁALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA
OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE ZAGADNIENIA PRODUKCYJNE I USŁUGOWE:**

- ★ **PRZEZROCZA BARWNE I CZARNO-BIAŁE** we wszystkich dziedzinach wiedzy, oświaty i kultury — wszelkich typów i rodzajów (taśmowe i pojedyncze w ramach polistyrenowych, o klatce 18 x 24 mm i 24 x 36 mm, szkolne, popularnonaukowe, instruktażowe oraz przezrocza — bajki, legendy, opowiadania — dla dzieci i młodzieży)
- ★ **PRZEZROCZA REKLAMOWE DLA KIN NA SZKLE**, format 8,5 x 8,5 cm i taśmowe
- ★ **FILMY REKLAMOWE I INFORMACYJNO-PROPAGANDOWE** oraz **FILMOWE WINIETY REKLAMOWE**
- ★ **NAGRANIA DŹWIĘKOWE KOMUNIKATÓW** werbunkowo-informacyjnych i reklamowych, odtwarzane w kinach
- ★ **FOTOSY FILMOWE** typowe i wielkoformatowe, **DEKORACYJNE I REKLAMOWE** w zakresie fotografii czarno-białej
- ★ **DIAPOZYTYWY BARWNE I CZARNO-BIAŁE** różnych formatów
- ★ **RÓŻNE ZAGADNIENIA STAŁE** lub **OKRESOWE REKLAMY FILMOWEJ I KINOWEJ** (ekspozycje, projekty urządzeń i wystroju plastycznego kin, gabloty, dekoracje, zwiastuny i informatory drukowane i fotograficzne itp.)

W zakresie rozpowszechniania reklamy ekranowej w kinach Przedsiębiorstwo posiada wyłączność w całym kraju.

W organizacji reklamy filmowej i kinowej Przedsiębiorstwo działa przez odpowiednie delegatury wojewódzkie. KE 58

KTO POMOŻE?

Funkcja społeczna nauczycieli jest powszechnie znana i na ogół doceniana. Należałoby spodziewać się również odpowiedniej opieki nad nauczycielem ze strony władz oświatowych i placówek kooperujących ze szkolnictwem. Często jednak zaprzeczają temu fakty.

W powiecie trzebnickim np. nauczyciele na próżno dopraszają się przez dwa miesiące o legitymację pracowniczą. Wydział Oświaty z iście stoickim spokojem zaleca czekanie. CEZAS we Wrocławiu przyjmuje podobną postawę. Nauczyciele tymczasem, pomijając rozgoryczenie spowodowane „troskliwością władz”, wydają sporo pieniędzy na przejazdy kolejowe.

Czy legitymacja to tylko jednak zniżka na przejazdy PKP, czy przede wszy-

stkim dowód stosunku służbowego nauczycieli? Jak w takich przypadkach postępować i czy jest podstawa prawna do wystąpienia o zwrot udokumentowanych kosztów za przejazdy poniesione z czyjejsz winy?

Może za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego” inne wydziały oświaty wypoczą 10 cennych, a tak niedostępnych blankietów legitymacji służbowych?

K. PUDŁO
Oborniki Śl.

Z okazji 40-lecia pracy pedagogicznej słuchacz ZSN Wydziału Fizyki i Chemii w Rzeszowie składają mgr. inż. Ziętlińskiemu serdeczne podziękowanie za trud włożony w pracę pedagogiczną oraz życzą długich lat życia.

11

DYREKCJA TECHNIKUM EKONOMICZNEGO W MAKOWIE MAZ. poszukuje pilnie samotnej nauczycielki na stanowisko wychowawczyni internatu. Wymagane wykształcenie średnie pedagogiczne lub SN i co najmniej 5 lat stażu w zawodzie nauczycielskim. Warunki płacy: etat + 10 proc. wyższy, mieszkanie służbowe oraz możliwość korzystania z żywienia w internacie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły. K 41-0

ZIEMIE ZACHODNIE • OŚWIATA • KULTURA MASOWA

W „Głosie Nauczycielskim” zamieszczamy z okazji 20-lecia powrotu do Polski ziem zachodnich i północnych — artykuły, materiały, obrazujące dość wszechstronnie dorobek tych ziem w minionym dwudziestolecu. Temat ten jest wciąż aktualny, znajduje na swój wyraz zarówno w prasie terenowej, jak i w prasie centralnej.

W marcowym numerze „Nowych Drog” na uwagę zasługuje bardzo ciekawy artykuł Norberta Kołomejczyka, pt. „Ziemie zachodnie i północne w pogramie i działalności Polskiej Partii Robotniczej”.

„(...) Krajowi — czytamy — była potrzebna nowa myśl polityczna, nowe spojrzenie na przyszłość Polski, zasadnicza rewizja poglądów na jej kształt terytorialny i kierunki polityki zagranicznej. Ta nowa koncepcja polityczna, diametralnie przeciwna polityce kierowniczych kół polskiej reakcji reprezentowała i o jej realizację walczyła Polska Partia Robotnicza”. Znałazło to swój pełny wyraz w Deklaracji Programowej „O co walczymy”, ogłoszonej w listopadzie 1943 roku. Podczas, kiedy londyński rząd emigracyjny odstępował się od granicy na Odrze i Nysie, deklaracja jasno głosiła, że „wszystkie ziemie polskie muszą być włączone do państwa polskiego: 1. Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etnograficznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane, przemocą, zwłaszcza w okresie poróżbowej niewoli i obecnej okupacji niemieckiej (...)”. Ta koncepcja terytorialna PPR było organicznie powiązana z programem przemian społeczno-ustrojowych i w pełni zwyciężyła.

Konferencja w Poczdamie potwierdziła powrót ziem zachodnich i północnych w granice odrodzonego państwa polskiego.

„(...) Decyzja poczdamska — pisał Władysław Gomułka w sierpniu 1945 roku w „Głosie Ludu” — jest owocem polityki, która zainicjował obóz demokracji polskiej na czele z Polską Partią Robotniczą jeszcze w okresie okupacji i którą konsekwentnie kontynuowały wszystkie władze państwowe odrodzonej Polski na czele z Krajową Radą Narodową. Odrodzona demokracja polska prowadziła politykę państwową, politykę interesów narodowych Polski, wykazała swoją dalekosiężność polityczną. Jej zastępą jest ustalenie naszych granic zachodnich nad Odrą i Nysą Łużycką (...)”.

W drugiej części artykułu N. Kołomejczyk obrazuje drogę, jaką przebyliśmy, aby zagospodarować ziemie zachodnie i północne, aby dźwignąć je z ruin, aby stworzyć należyty klimat dla akcji osadniczej. W roku 1945 PPR skierowała na te ziemie ponad 30 tysięcy swoich członków, którzy byli pionierami, organizatorami rodzącego się tutaj życia gospodarczego, politycznego, oświatowego i kulturalnego. Ta działalność przyniosła bogate plony.

W tymże numerze „Nowych Drog” znajdzie Czytelnik w dziale „Informacje” artykuł Ryszarda Żegzdrynina pt. „20 lat oświaty na ziemiach zachodnich i północnych”. Wymienie tylko podtytuły tego artykułu: zadania i trudności szkolnictwa w pierwszych latach po wyzwoleniu, rozwój szkolnictwa podstawowego, średniego szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe, problem kadr nauczycielskich, bilans rozwoju oświaty na ziemiach zachodnich i północnych.

W dziale tym zamieszcza redakcja informacje dotyczące pracy wyższych uczelni na ziemiach zachodnich i północ-

nych. Do roku 1939 na tych ziemiach istniało 9 szkół wyższych, z których tylko 4 miały rangę uczelni akademickich, zaś w roku 1963/64 czynnych było tutaj 19 szkół wyższych. Te 19 uczelni posiada 89 fakultetów na ogólną liczbę 343 w kraju. Te liczby nie wymagają komentarza.

Jeśli już mowa o ziemiach zachodnich i północnych, to nie można pominąć cennego działu „Polityki” (nr 10 z 6 marca), na łamach której jest kontynuowany cykl artykułów pod nazwą „Polska siedemnastka”. Tym razem cztery kolumny swego tygodnika poświęca redakcja województwu wrocławskiemu. Brak miejsca, niestety, nie pozwala na omówienie rzeczowych, z pasją i talentem dziennikarskim pisanych artykułów.

Otwiera je rozmowa Stanisława Bieleckiego i Józefa Śmietańskiego z członkiem KC PZPR, I sekretarzem KW PZPR we Wrocławiu — Władysławem Piłatowskim. Dalej znajdzie Czytelnik artykuły: Barbary Tryfan, Aleksandra Paszyńskiego, Jana Okopieńskiego, Anny Strońskiej, Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego i Lecha Wieluńskiego. Jest to lektura wzbogacająca naszą wiedzę o trudzie, pracy, osiągnięciach w każdej dziedzinie życia mieszkańców województwa wrocławskiego, jednym słowem — dla każdego coś pouczającego.

Numer „Argumentów” z 7 marca otwiera artykuł Zofii Kosowskiej pt. „Arka przysięga”, w którym au-

torka dzieli się swoimi wrażeniami po przeczytaniu listów nadesłanych przez czytelników w odpowiedzi na ogłoszony przez redakcję konkurs na temat rodziny.

„Czytając te szczere wypowiedzi — pisze Z. Kosowska — odnosi się chwila miłe wrażenie, iż w naszym warko toczącym się życiu, w natłoku codziennych spraw, trosk i kłopotów, zbyt rzadko znajduje człowiek okazję do jakiegś laickiej formy „sportu”, do refleksyjnego spojrzenia wstecz na swoje życie, do wyrażenia przeżyć, odczuć i myśli (...)”.

„Kultura” w numerze z 7 marca zamieszcza artykuł Włodzimierza Sokorskiego pt. Kultura masowa — historycznie”.

„(...) Stoimy dzisiaj — pisze autor — na stanowisku, że masowe środki komunikacji tworzą i upowszechniają wszystkie najlepsze i bezsporne osiągnięcia twórczości narodowej, niezależnie od formy i środków wyrazu, jeżeli tylko osłagają rangę dzieła artystycznego, godnego masowego upowszechniania. Dotyczy to zarówno sztuki poważnej jak i rozrywki, zarówno teatru jak i twórczości propagandowej, zarówno upowszechniania oświaty jak i nauki”.

Józef Łapiński w artykule pt. „Odpowiadając niecierpliwym”, drukowanym przez „Tygodnik Kulturalny” (nr 10 z 7 marca) wraca do klubów Prasy i Książki „Ruch” oraz klubów-kawiarni na wsi, organizowanych przez CRS. Autor zwraca między innymi uwagę na nierównomierny rozwój tych klubów w kraju. Otóż w takich województwach, jak np. gdańskie, katowickie, wrocławskie czy olsztyńskie przypada — średnio oczywiście — 2 kluby na gromadę, w innych natomiast — poniżej 1 klubu na gromadę.

EMZET

nowości
WYDAWNICZE

PEDAGOGIKA, SOCJOLOGIA

Tadeusz Pasierbiński: PROBLEMY KIEROWANIA SZKOŁĄ, PZWS, Warszawa 1965; s. 139, cena 18 zł. Z cyklu „Biblioteka Nauczyciela” pod red. W. Okonia i B. Suchodolskiego. Praca jest próbą odpowiedzi na pytanie, co robić, by uczynić zadość warunkom zapewniającym szkołę dobrą robotę, sprawne kierownictwo.

Jan Szezepański: ZAGADNIENIA SOCJOLOGII WSPÓŁCZESNEJ, PWN, Warszawa 1965; s. 130, cena 10 zł. Celem książki jest ukazanie, jak funkcjonują mechanizmy budzące powszechny zainteresowanie.

Iłja Lasari-Pawłowska: ETYKA GANDHIEGO, PWN, Warszawa 1965; s. 268, cena 24 zł. Próba zebrania i usystematyzowania postulatów moralnych Gandhiego.

Helena Chylińska: WŁADYSLAW SPASOWSKI, DZIAŁALNOŚĆ I POGLĄDY, KIW, Warszawa 1965; s. 354, cena 22 zł. Analiza dorobku Spasowskiego skoncentrowana wokół najważniejszych zagadnień filozoficzno-pedagogicznych.

Czesław Maziarz: ROLA PODRECZNIKA W KIEROWANIU SAMOKSZTAŁCENIEM, PZWS, Warszawa 1965; s. 214, cena 9,5 zł.

OPRACOWANIA KRYTYCZNE I LITERACKIE

Melania Kierczyńska: O SPRACACH NIEOBOWIĄZUJĄCYCH SZKICE KRYTYCZNE, „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 463, cena 30 zł. Zbiór szkiców publikowanych i niepublikowanych znanej przedstawicielki krytyki marksistowskiej.

Stanisław Elle: LEGENDA ŻEROMSKIEGO, Wyd. Literackie, Kraków 1965; s. 313, cena 36 zł. Recenzja twórczości pisarza w latach 1892—1926.

Wacław Kubiński: W WYOBRAZNI, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1964; s. 229, cena 27 zł. Eseje i rozprawy na temat polskiej i światowej dramaturgii.

BELETRYSTYKA, REPORTAŻ

Barbara Nawrocka: DOBRY WIECZÓR, MISTER GODOT, „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 218, cena 11 zł. Książka, która powstała wskutek spotkania autorki z Paryżem.

Stanisław Łukasiewicz: OKUPACJA, PIW, Warszawa 1965; s. 463, cena 25 zł. Powieść z okresu okupacji hitlerowskiej.

Patrick White: WÓZ OGNIŚCI, Przekł. M. Skibniewska, PIW, Warszawa 1965; cena t. I/II 40 zł. Krytyka zmaterializowanego i spłyconego duchowo społeczeństwa australijskiego.

Jerzy Bohdan Rychliński: GALEON KAPITANA MORY, Wyd. MON, Warszawa 1965; s. 312, cena 25 zł. Powieść osnuta na tle dzieł polskiej floty wojennej z czasów Zygmunta III.

Lucjan Wolanowski: DALEJ NIŻ DALEKO, „Czytelnik”, Warszawa 1964; s. 335, cena 30 zł. Z podróży reporterskich autora.

Arnost Lustig: NIE BĘDZIE PONIZONYCH, Wyd. MON, Warszawa 1965; s. 210, cena 16 zł. Zbiór opowiadań ze współczesności.

Henri-Francois Rey: PIANOLE, Przekł. J. Rogoziński, „Czytelnik”, Warszawa 1965; s. 500, cena 33 zł. Współczesna powieść obyczajowa o wielowarstwowym wątku.

RÓŻNE

Polskie Towarzystwo Geograficzne: STANISŁAW NOWAKOWSKI, Praca zbiorowa pod red. F. Barcińskiego, PWN, Warszawa 1965; s. 114, cena 10 zł. Opracowanie wydane w 25 rocznicę zgonu.

Jan Sabliński: PRZESZCZEPIANIE TKANEK, PWN, Warszawa 1965; s. 97, cena 10 zł. Z cyklu „Omega”.

Rafa A. Lengyel: LASERY, Przekł. zbiorowy, PWN, Warszawa 1965; cena 22 zł. Książka niemiecka jest pierwszą w literaturze światowej monografią poświęconą laserom.

Stanisław Kałużyński: MONGOLIA, PWN, Warszawa 1965; s. 157, cena 15 zł.

Czesław Dytz: GEOMETRIA DLA SAMOUKÓW, CZ. I. PLANIMETRIA, PWSZ, Warszawa 1965; s. 358, cena 31 zł.

P. J. Durrant, B. Durrant: ZARYS WSPÓŁCZESNEJ CHEMII NIEORGANICZNEJ, Przekł. zbiorowy, PWN, Warszawa 1965; s. 1330, cena 170 zł. Systematyczny nowoczesny wykład chemii nieorganicznej oparty na osiągnięciach chemii teoretycznej ostatnich lat.

PRZEGLĄD TYGODNIA

1. III. — „Dzień Polski” na Targach Lipskich. Delegacja PRL podejmowała w polskim pawilonie rządowe delegacje uczestniczące w Targach. Przemówienia przemierza J. Cyrankiewicza i premiera W. Stophy.

1. III. — Sześć państwa Kambodży, Książę Sihanouk otworzył w Phnom Penh obrady Konferencji Ludów Indochin.

1. III. — Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht i prezydent ZRA, Gamal Abdel Nasser, podpisali wspólny komunikat o przeprowadzonych rozmowach.

1. III. — Ekipie prokuratorów i pracowników Centrali Dokumentacji Zbrodni Hitlerowskich w Ludwigsburgu (NRF), która przebywała w Polsce, udostępni-

to dokumenty zbrodni hitlerowskich w Polsce.

1. III. — Na posiedzeniu Francuskiej Akademii Nauk doszło do ostrej kontrowersji wokół nowych metod walki z rakiem.

2. III. — Nowy piracki nalot amerykańskich i południowowietnamskich odrzutowych bombowców i myśliwców na DRW.

2. III. — Przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, przyjął w Belwedrze Prezydium Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju z prezesem, gen. dyw. Franciszkiem Księżarczykiem na czele.

2. III. — Odbyło się posiedzenie Prezydium CRZZ poświęcone pracy kobiet. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ, Ignacy Loga-Sowiński.

3. III. — I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka oraz przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, przyjęli ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Wielkiej Brytanii, Jerzego Morawskiego.

3. III. Uczestnicy konsultatywnego spotkania partii komunistycznych i robotniczych uchwalili jednomyślnie tekst oświadczenia na temat wydarzeń w Wietnamie.

3. III. — 48 posłów reprezentujących w Sejmie kluby PZPR, ZSL, SD oraz grupę posłów bezpartyjnych przestało do marszałka Sejmu projekt ustawy o sądach społecznych.

3. III. — Przedawnienie zbrodni hitlerowskich — bezprawiem. Rezolucja Zrzeszenia Prawników Polskich uchwalona na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZPP.

3. III. — Leonid Breżniew i Anastas Mikołaj na obradach II Zjazdu Pisarzy Federacji Rosyjskiej.

4. III. — Minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, przekazał ambasadorowi USA w Moskwie, F. Kohlerowi, oświadczenie rządu radzieckiego o nieustających prowokacjach USA w Wietnamie.

4. III. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret, na mocy którego przestępcy hitlerowscy, którzy dokonali zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości, będą nadal ścigani w drodze sądowej i będą karani niezależnie od czasu, jaki upłynął od dokonania przez nich tych zbrodni.

4. III. — Nowe niepodległe państwo afrykańskie, Gambia, zwróciło się z prośbą o przyjęcie do poczet członków ONZ.

4. III. — Prezydent ZRA, Nasser, zapowiedział utworzenie w NRD konsultatu generalnego Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

4. III. — 36 pianistów w II etapie VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Ekipy polska i radziecka w komplecie.

4. III. — Prezes Rady Ministrów przesłał do łaski marszałkowskiej pięć projektów ustaw. Wszystkie projekty dotyczą organizacji szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk oraz instytutów naukowych - badawczych.

5. III. — Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, przyjął w związku z przypadającym w dniu 8 bm. Międzynarodowym Dniem Kobiet grupę przybyłych z całego kraju aktywistek Ligi Kobiet.

5. III. — Zakończenie spotkania konsultatywnego przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie.

5. III. — Na trzecie kolejne polsko - brytyjskie spotkanie dyskusyjne przybyli do Warszawy goście z Wielkiej Brytanii.

6. III. — Powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja PZPR, która uczestniczyła w spotkaniu konsultatywnym przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. W skład delegacji wchodził: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, Zenon Kliszko oraz członkowie KC, J. Czesak i A. Werblan.

6. III. — Przewodniczący Rady Państwa, E. Ochab, przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Chińskiej Republice Ludowej J. Kuothe.

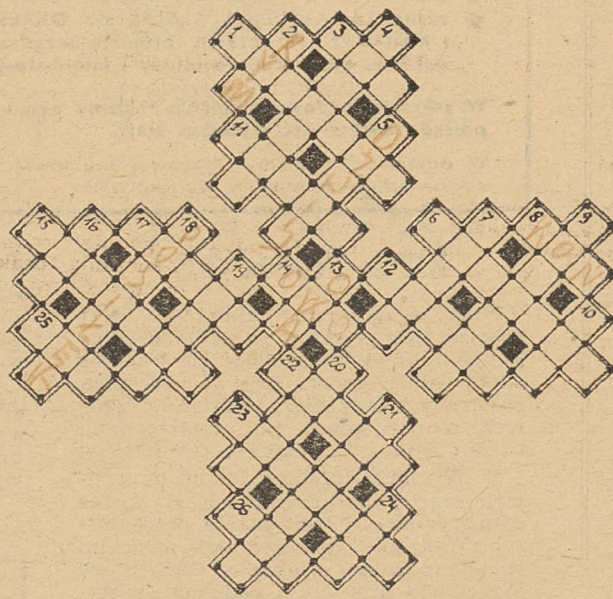
6. III. — Do Berlina zachodniego przybył premier W. Brytanii, H. Wilson.

7. III. — Ponad 97 proc. wyborców uczestniczyło w wyborach do Wielkiego Zgromadzenia Rad Narodowych w Rumunii.

7. III. — W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi, „Kosmos-59”.

7. III. — Minister oświaty i kultury Jugosławii przybył do Warszawy.

KRZYŻÓWKA



Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1. Przyniósł stawę Nobliowi. 3. Droga dla pociągu. 4. Składnik wszystkich farb. 5. Zwierzę pociągowe. 11. Poprzedni premier Japonii. 12. Powieść Polł Gojawczyńskiej. 14. Organ ciała ludzkiego lub gra. 15. Stolica Kenii. 17. Prawe ujęcie Wisły. 22. Ma go każdy samochód. 23. Popularna roślina rabatowa. 25. Imię żeńskie. 25. Ma ją go dziewczę.

PIONOWO: 2. Znajduje się w wierszach. 4. Służy do toczenia. 5. Do podnoszenia ludzi i ciężarów. 7. Góry na północny wschód od Budapesztu. 9. Rodzaj zagłowie. 10. Łączy elementy blaszane. 13. Prawy dopływ Wolgi. 16. Średniowieczny wykonawca wyroków. 18. Można zamówić w restauracji. 19. Pogardliwa nazwa statku. 20. Kłuje, gdy dotkna. 21. Pojazd poruszający się nad wodą. 24. Dolna część statku.